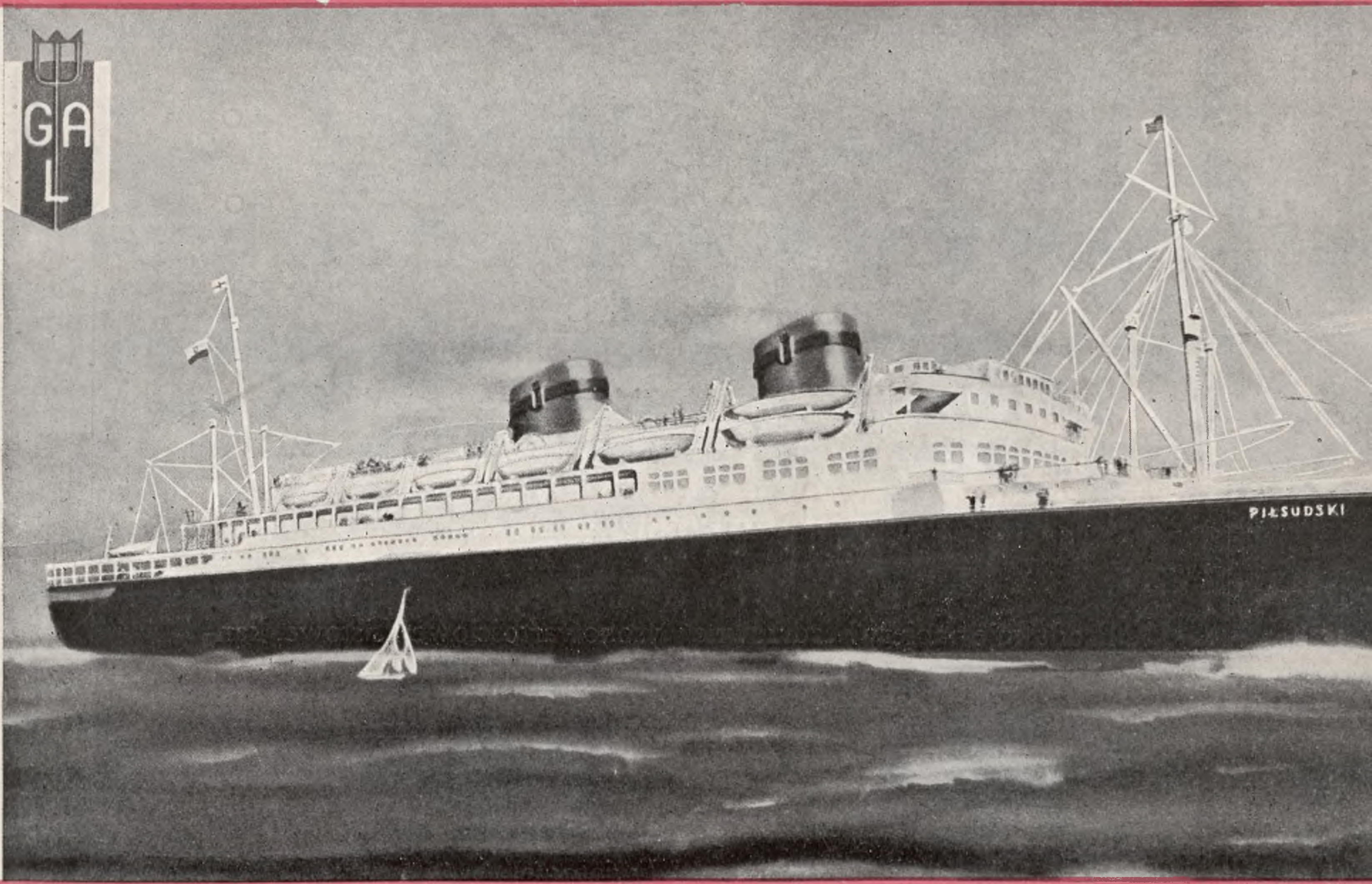
FLOTA POLSKA



Nr. 23. NOWY STATEK POLSKI S/M »PIŁSUDSKI«



MIRKOWSKA FABRYKA PAPIERU

SPÓŁKA AKCYJNA

ZARZĄD: WARSZAWA, MARSZAŁKOWSKA 94.
FABRYKA W JEZIORNIE POD WARSZAWĄ
ZAŁOŻONA W ROKU 1774
KAPITAŁ ZAKŁADOWY: ZŁ. 6.000.000

Produkuje papiery bezdrzewne wysokowartościowe: Listowe, kancelaryjne, papeteryjne, maszynowe, drukowe, ilustracyjne. Rejestrowe, nutowe. Rysunkowe szkolne i techniczne. Kartony, brystole, skoroszytowe, dokumentowe. Bibuły atramentowe i filtracyjne. Papiery czerpane. Pergaminy. Pelury. Bibułki pakowe i kwiatowe.

SPECJALNOŚĆ FABRYKI I ARTYKUŁY EKSPORTOWE: bibułki papierosowe w arkuszach i bobinach, bibułki karbonowe i kondensacyjne.

Nr. 23. CENA 2 ZŁ.

FLOTA POLSKA

czasopismo gospodarcze dla spraw żeglugi morskiej powietrznej i kolonjalnych

POD REDAKCJĄ RADOSŁAWA KRAJEWSKIEGO I TOMASZA Ks. LUBOMIRSKIEGO

WSZYSTKIM NASZYM CZYTELNIKOM PRZESYŁAMY ŻYCZENIA ŚWIĄTECZNE I ROKU NOWEGO 1935.

REDAKCJA

NOWY PRZEJAW POSTĘPU NA DRODZE WSPÓŁPRACY W. M. GDAŃSKA Z POLSKĄ



PREZYDENT SENATU W. M. GDAŃSKA ARTUR GREISER W BELWEDERZE.

Prezydent Greiser w towarzystwie radcy senatora dr. Hutha i kpt. Kolle, oficera policji gdańskiej, złożył wizytę p. Marszałkowi Piłsudskiemu. Od lewej widzimy kpt. Lepeckiego, senatora dr. Hutha, min. Papée, Marszałka Piłsudskiego, min. Becka, prezydenta Greisera i oficera policji gdańskiej Kolle.

NOWY OCEANICZNY PASAŻERSKO-TOWAROWY STATEK POLSKI M\S „PIŁSUDSKI“

Niektóre z państw morskich posiadają takie statki-kolosy, że pojemność takiego jednego statku równa się pojemności całej naszej floty handlowej.

Największe statki, jakie chodziły dotychczas pod polską banderą to „Polonia“, „Pułaski“ i „Kościuszko“.

Na stoczni włoskiej zostało zamówione wybudowanie dwóch nowych statków dla Polski, większych od tych, jakie posiadamy.

Jeden z tych dwóch zamówionych został opuszczony na morze, jest to statek, nadający się do wycieczek naokoło świata, polarnych i tropikalnych.

W dn. 19.XII. 34 r. odbyła się na stoczni Monfalcone uroczystość poświęcenia i spuszczenia na wodę jednego z 2 transoceaników, zamówionych przez Linję Gdynia — Ameryka. Na uroczystość przybył z Rzymu Pan Ambasador Rzplitej Wysocki, oraz z Warszawy specjalna delegacja, w której skład weszli Panowie Wiceministrowie: Doleżal i Bobkowski, oraz delegaci Sejmu, Światowego Związku Polaków, Ligi Morskiej i Kolonjalnej, wyżsi urzędnicy Min. Przemysłu i Handlu, oraz przedstawiciele Linji Gdyni — Ameryka. Władze i organizacje włoskie reprezentowali PP.: Podsekretarz Stanu w Min. Komunikacji Lojacono, Prezes Rady Nadzorczej stoczni Giunte, Prefekt prowincji triesteńskiej, Prezydent miasta, oraz władze polityczne, samorządowe i wojskowe.

Nowy statek przeznaczony jest (wraz z drugim takim samym, którego oddanie do użytku przewidziane jest w lutym 1936 r.) do utrzymywania regularnej komunikacji pasażersko - towarowej między Gdynią a New Yorkiem z zachodzeniem do Halifaxu. Urządzenia obu statków będą zupełnie nowoczesne, zapewniając pasażerom maksimum wygód. Każdy ze statków będzie mógł pomieścić 760 pasażerów; ta liczba pasażerów daje właśnie możność zbudowania statku o wymiarach, odpowiednich dla transoceanika i wybranej trasy, podczas gdy mniejszy statek nie dawałby już tej samej wygody i nie mógłby zachować stałości w ruchu przez Atlantyk, a budowa statku większego — pociągnęłaby za sobą niepotrzebne zwiększenie kosztów budowy i eksploatacji i nie miałaby uzasadnienia w przewidywanem natężeniu ruchu.

AGENCJA KONSULARNA RZECZYPOSPOLITEJ POL. W BEJRUCIE:

SYRJA JAKO RYNEK DLA TOWARÓW POLSKICH

Handel importowy i krajowy spoczywa w rękach kupców syryjskich, wykazujących duże uzdolnienie handlowe. Jednolitość elementu handlowego w Syrji w przeciwieństwie do niektórych innych krajów Bliskiego Wschodu ułatwia eksporterom dostosowanie się do mentalności odbiorców i pracę z rynkiem. Importem zajmują się z reguły firmy agenturowe, których jest znaczna ilość i które wyjątkowo specjalizują się w handlu pewnemi artykułami. Wyjątkowo tylko istnieją bezpośrednie stosunki eksporterów z hurtownikami miejscowymi. Nieliczne tylko firmy zagraniczne posiadają w Syrji oddziały lub biura sprzedaży. Firmy agenturowe pracują na podstawie kontraktu z firmami zagranicznemi oddającego reprezentację, niektóre z nich zakupują towar również na własny rachunek. Pobierana przez nie prowizja wynosi zazwyczaj 3 — 5%, a przy masowych artykułach spożywczych i kolonjalnych 2%. Elastyczna w częstych wypadkach moralność kupiecka nakazuje dużą ostrożność w wyborze przedstawicieli, niemniej istnieje możliwość znalezienia dla każdego rodzaju towarów reprezentantów z pośród istniejących pierwszorzędnych firm. Ostry kryzys handlowy w Syrji w latach 1931/32 uzdrowił do pewnego stopnia sytuację w handlu, eliminując firmy słabsze lub skłonne do spekulacji. Rynek syryjski jest wybitnie rynkiem międzynarodowym, na którym spotyka się silną konkurencję zagraniczną. Z tego względu firmy syryjskie są w stałym poszukiwaniu tańszych źródeł zakupu towarów, co przy zmianach konjunktury wyraża się ich częstą zmianą zainteresowania artykułami firm, które reprezentują.

Ośrodkami handlu są miasta: Bejrut, Damaszek i Alep. Bejrut odgrywa poważną rolę w handlu importowym zarówno w stosunku do własnego okręgu, jak i w dużej mierze do okręgu Damaszku. Natomiast Alep jest samodzielnem centrum handlowem ze względu na oddalenie od innych ośrodków, specjalne wymagania tego rynku oraz import towarów przez port w Aleksandrecie. Z powyższych względów wskazane jest ustanowienie przez eksporterów albo:

a) osobnych agentów w Bejrucie, Damaszku i Alepie,

b) agenta w Bejrucie z zakresem działania również na Damaszek, o ile posiada on tam oddział lub odpowiedniego subagenta, i osobnego agenta w Alepie,

c) agenta w Bejrucie z zakresem działania równocześnie w Damaszku i Alepie, jednakże w wyjątkowych wypadkach gdy organizacja handlowa agenta na to pozwala, zazwyczaj bowiem okręg Alepu opracowany jest bezpośrednio.

Oddawanie reprezentacyj na Syrję firmom palestyńskim zasadniczo nie jest wskazane.

Handel zagraniczny.

Handel zagraniczny Syrji cechuje stały poważny deficyt bilansu, który wyniósł w roku 1933 Frs. 555 miljonów, a w 1928 Frs. 785 milj. W ostatniem pięcioleciu obroty handlowe z zagranicą uległy znacznej kompresji zarówno po stronie przywozu, jak wywozu.

Wartość importu wynosiła w roku 1935 Frs. 900 miljonów, podczas gdy w roku 1928 Frs. — 1300 miljonów. Na import w roku 1933 składały się następujące rodzaje towarów:

Zwierzęta i produkty zwierzęce	tys. Frs.	66.350
Produkty rośolinne	„ „	107.550
Produkty mineralne	„ „	53.370
Tłuszcze roślinne i zwierzęce	„ „	19.120
Przetwory spożywcze i napoje	„ „	41.600
Przetwory chemiczne i farmaceutyczne	„ „	37.340
Wyroby skórzane i futra	„ „	28.080
Wyroby włókiennicze	„ „	287.530
Artykuły gumowe	„ „	14.160

Materjały drzewne	tys. Frs.	22.130
Papier i wyroby z papieru	„ „	15.400
Wyroby ceramiczne, szklane	„ „	13.780
Metale i wyroby metalowe	„ „	63.000
Maszyny i aparaty	„ „	84.400
Środki transportowe	„ „	32.200
Instrumenty	„ „	4.200
Obuwie i galanterja	„ „	3.900
Broń i amunicja	„ „	2.600
Różne	„ „	6.900

Głównymi dostawcami towarów były w ubiegłym roku następujące kraje:

Francja — Frs. 152.700 tys., Persja — Frs. 117.500 tys., Anglja — Frs. 93.100 tys., Turcja — Frs. 70.600 tys., Japonja — Frs. 63.900 tys., Włochy—Frs. 54.900 tys., Niemcy — Frs. 47.000 tys., Stany Zjedn. — Frs. 45.700 tys., Belgja — Frs. 40.700 tys., Rumunja — Frs. 40.100 tys.

W ostatnich latach nastąpiły poważne zmiany w kolejnym porządku poszczególnych dostawców. A mianowicie Japonja, eksportująca na rynek syryjski artykuły obliczone na duży zbyt (materjały bawełniane, jedwabne, wyroby porcelanowe, buty gumowe, konserwy, żarówki i t. p, wysunęła się z 9 miejsca w roku 1932 na 5 miejsce w roku 1933, natomiast Włochy przesunęły się z 3 na 6 miejsce.

Dotychczas nie wiadomo, czy naskutek wystąpienia Japonji i Niemiec z Ligi Narodów towary tych krajów opłacać będą w odpowiednim czasie maksymalne stawki celne, co spowodowałoby poważne zmiany w strukturze syryjskiego importu. Niepewność ta nie zmniejsza jednak aktywności firm japońskich i ich wysłanników w odniesieniu do rynku syryjskiego. W dniu 1 sierpnia b. r. rozciągnięte zostały na Syrję postanowienia układu francusko-niemieckiego, dotyczącego clearingu wzajemnych należności handlowych. Zdaniem syryjskich sfer handlowych zarządzenie to spowoduje spadek przywozu towarów niemieckich na skutek trudności formalistycznych, związanych z clearingiem.

Na mocy rozporządzenia z grudnia 1933 towary sowieckie opłacają normalną stawkę celną, o ile wartość importowanych towarów sowieckich kompensowana będzie wartością towarów syryjskich, wywiezionych do Z. S. S.R. W konsekwencji wartość towarów sowieckich importowanych w I-szem półroczu ub. r. wyniosła Frs. 1 miljon, na które składały się: cement, materjały bawełniane, drzewo, wyrobyb szklane i soda kaustyczna.

Wartość w y w o z u wynosiła w roku 1933 Frs. 350 miljonów, podczas gdy w roku 1928 Frs. 550 miljonów. Artykułami eksportowemi są: skóry, wełna, owoce, jaja, zboże, oliwa, jedwab, bawełna, zwierzęta, wyroby wschodnie. Spadek eksportu przypisać należy zniżce cen produktów rolniczych oraz trudnościom w ich zbycie, zwłaszcza w krajach ościennych (wprowadzenie kontyngentów w Turcji, wypowiedzenie traktatu handlowego z Egiptem, brak układu handlowego z Persją).

Głównymi odbiorcami towarów syryjskich są kraje okoliczne oraz Stany Zjednoczone, Anglja i Francja.

Położenie geograficzne przeznacza Syrję do roli kraju t r a n z y t o w e g o dla Iraku i Persji, która przyczynić się ma do podniesienia jej dobrobytu. W tym kierunku i w odpowiedzi na plany angielskie, dążące do zmonopolizowania tranzytu tego przez port w Haifie, idą starania władz francuskich, w szczególności przez: utworzenie w b. r. wolnocłowego obszaru w porcie bejruckim, przedłużanie kolei północno-syryjskiej do granic Iraku dla połączenia jej następnie z siecią kolei irakskich i perskich, mającą się rozpocząć w b. r. rozbudowę portu w Bejrucie i będące w toku ulepszanie drogi, łączącej Damaszek z Bagdadem. Obecnie istnieje dogodne połączenie samochodowe dla ruchu osobowego i towarowego z Bejrutu i Damaszku do Bagdadu oraz połączenie samolotowe dla pasażerów i poczty z Damaszku do Bagdadu na odcinku linji powietrznej Marsylja — Saigon.

Z powodu znacznego usamodzielnienia się Iraku w handlu importowym pośrednictwo handlowe Syrji w odniesieniu do tego kraju traci na znaczeniu, co przejawia się w stopniowem zmniejszaniu się reeksportu do krajów okolicznych. Reeksport ten wyniósł w roku 1933 — 1250 ton wartości Frs. 6 miljonów. Tranzyt natomiast wykazuje tendencję rozwojową, w roku 1933 osiągnął on 33.000 ton wartości Frs. 200 miljonów.

Oferty handlowe.

Językiem w stosunkach z zagranicą jest francuski, a tylko w nieznacznej mierze angielski. Oferty, przeznaczone dla firm syryjskich winny być zatem redagowane w języku francuskim, a nie w polskim lub niemieckim, któremi to językami firmy polskie posługują się niekiedy w ofertach wysyłanych do Syrji. Ze względu na przyzwyczajenie kupców miejscowych do kalkulowania cen w walucie francuskiej, wypływające ze stałej relacji waluty syryjskiej i francuskiej (1 funt libańsko-syryjski podzielony na 100 piastrów = 20 frankom francuskim), ceny towarów winny być podawane we frankach francuskich. Dla ułatwienia odbiorcom przeprowadzenia kalkulacji, cena towarów powinna być oznaczana cif Bejrut dla okręgu Bejrutu i Damaszku lub cif Aleksandreta dla okręgu Alepu. Wysokość stawek przewozowych z Gdyni — Gdańska do Bejrutu i Aleksandrety jest jednakowa.

Reklama.

Reklama nie jest specjalnie potrzebna dla artykułów, przeznaczonych dla inteligencji i ludności europejskiej. Celowe okazują się ścienne, efektowne, trwałe plakaty w języku francuskim i arabskim, umieszczane w sklepach oraz rozdawanie w nich gratisowych próbek towarowych. Wskazane jest również dostarczanie firmom syryjskim ilustrowanych katalogów w języku francuskim lub angielskim.

Wywiad handlowy.

Informacyj o firmach syryjskich udzielają eksporterom banki miejscowe za pośrednictwem banków zagranicznych, z któremi pozostają w stałym kontakcie. Nadto istnieje jedno poważne prywatne biuro informacyj handlowych w Bejrucie.

Banki.

Następujące instytucje bankowe działają na terenie Syrji:

Banque de Syrie et du Grand Liban (równocześnie instytucja emisyjna),
Banque Française de Syrie,
Banco di Roma,
Compagnie Algérienne,
Crédit Foncier d'Algérie et de Tunisie.

Z banków prywatnych Banque K. A. Zilkha w Bejrucie, który przejął interesy dawnego syryjskiego oddziału Anglo-Palestinian Bank, jest korespondentem Łódzkiego Banku Depozytowego.

Handel z Polską.

Handel polsko-syryjski ilustruje poniżej podana tabela statystyczna za rok 1932, 1933 i I-sze półrocze 1934. Materjał za rok 1932 i 1933 zaczerpnięty jest

z p o l s k i c h zestawień statystycznych, natomiast za I półrocze 1934 ze statystyki s y r y j s k i e j.

Przywóz z Polski	Wartość w Zł.	Wartość w Zł.	Ilość	Wartość w Zł.
Cukier	915.250	—	150 ton	21.000
Bale i deski dębowe	32.900	—	—	—
Meble gięte	212.400	122.000	15.300 kg.	31.500
Posadzka	16.200	—	—	—
Dykty	10.000	108.000	247 ton	121.800
Wyroby szklane . .	14.900	17.000	10.250 kg.	8.100
Wyroby porcelanowe	15.700	—	—	—
Obuwie z gumową podeszwą	268.800	—	2.000 kg.	5.800
Kalosze	17,400	—	2.000 kg.	7.000
Rury	45.000	161.000	168 ton	100.000
Wyroby emaljowane .	—	—	3.400 kg.	5.600
Papier	—	9.000	7.150 kg.	1.800
Materjały bawełniane	7.600	4.000	—	—
Materjały wełniane .	135.700	118.000	6.800 kg.	33.400
Materjały półwełniane	—	—	10.200 kg.	43.400
Koce	—	—	1.300 kg.	7.300
Przędza wełniana . .	—	—	2.900 kg.	2.700
Obcasy gumowe .	1.700	—	900 kg.	1.300
Różne	14.400	36.000	8.200 kg.	6.100
Razem . . .	1.708.000	575.000	635 ton	397.000

Gwałtowny spadek przywozu polskiego w r. 1933 przypisać należy zwłaszcza:

a) zanikowi przywozu cementu polskiego, którego import wynosił w poprzednich latach znaczniejsze ilości, na skutek rozwoju krajowej produkcji tego artykułu, oraz cukru ze względów konjunkturalnych,

b) silnemu zmniejszeniu się na skutek konkurencji japońskiej: przywozu polskich materjałów bawełnianych (których import z Polski w r. 1930 wyniósł 70.000 zł.), butów płóciennych z gumową podeszwą oraz zanikowi przywozu z Polski naczyń emaljowanych (w roku 1930 za zł. 40.000),

c) podniesieniu syryjskich stawek celnych na meble gięte i obuwie gumowe.

Rok bieżący zaczyna wykazywać poprawę dzięki poważnemu zwiększeniu się przywozu rur i dykt. Zaznaczyć należy jednak, że w b. r. pojawiła się konkurencja sowiecka dla polskiego szkła oświetleniowego i stołowego. Przypuszczać należy, że zainteresowanie towarami polskiemi w Syrji, które wzbudziły Targi Lewantyńskie w Tel-Avivie i wystawa prób i wzorów produkcji polskiej, przejawiające się obecnie w pertraktacjach, mających na celu wprowadzenie na rynek syryjski szeregu nowych artykułów polskich, wyda realne rezultaty. Na rynku sysryjskim może bowiem znaleźć zbyt stosunkowo znaczna ilość różnych polskich towarów eksportowych.

Wywóz z Syrji do Polski wykazał w roku 1932 według statystyki polskiej wartość zł. 32.200, z których zł. 30.800 przypadało na skóry baranie. Następnie wywóz do Polski nie wykazał żadnych tranzakcyj, niemniej istnieje zainteresowanie eksportem na rynek polski zwłaszcza cytryn, skór baranich i wełny.

Drogi transportowe.

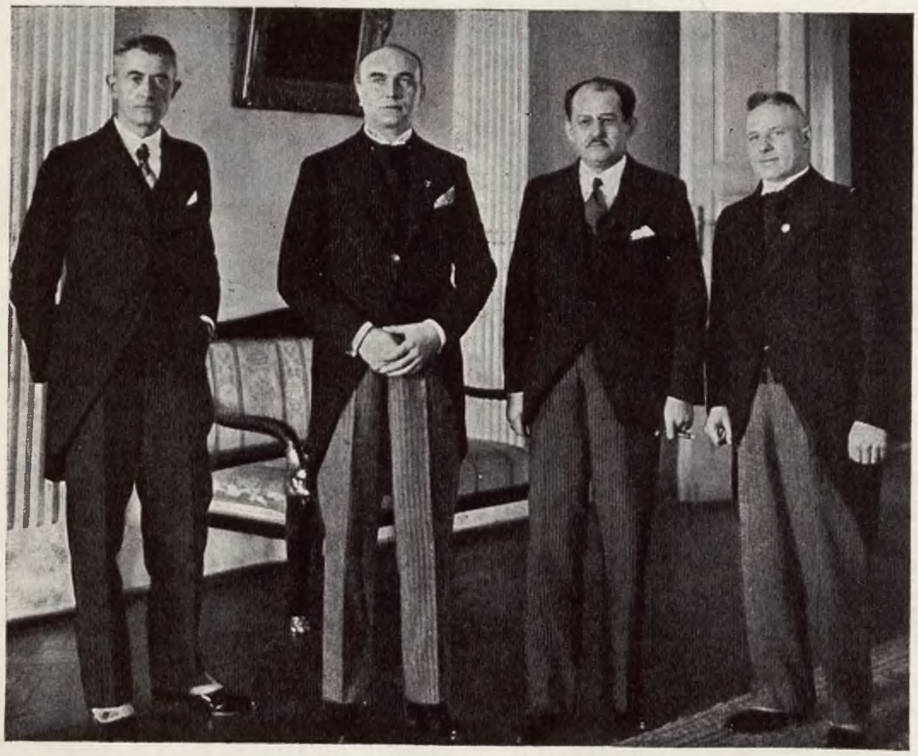
Towary polskie transportowane są do Syrji następującemi drogami:

a) przez Gdynię — Gdańsk statkami towarzystwa żeglugi „Svenska Orient Linien", zwłaszcza towary masowe (dykty, rury). Czas trwania transportu wynosi koło 4-ch tygodni. Uruchomienie na linji tej statków, wyposażonych w chłodnie okrętowe, przyczynić się może do ułatwienia eksportu niektórych polskich artykułów spożywczych, zwłaszcza szynek. Zregularyzowanie terminów przyjazdów statków tych do Bejrutu może wywrzeć dodatni wpływ na rozwój naszego eksportu;

b) przez Konstanzę, którą to drogę obierają towary szklane, gumowe, wyroby włókiennicze białostockie i łódzkie. Przyspieszenie transportów na tej drodze wydać może dodatnie rezultaty;

c) przez Triest. Drogę tę obierają z powodu szybkiego transportu, pomimo wyższych stawek przewozowych niektóre wysokowartościowe i małoobjętościowe towary, np. materjały bielskie.

SZEF WŁADZ W. M. GDAŃSKA PODCZAS WIZYTY U SZEFA RZĄDU POLSKIEGO.

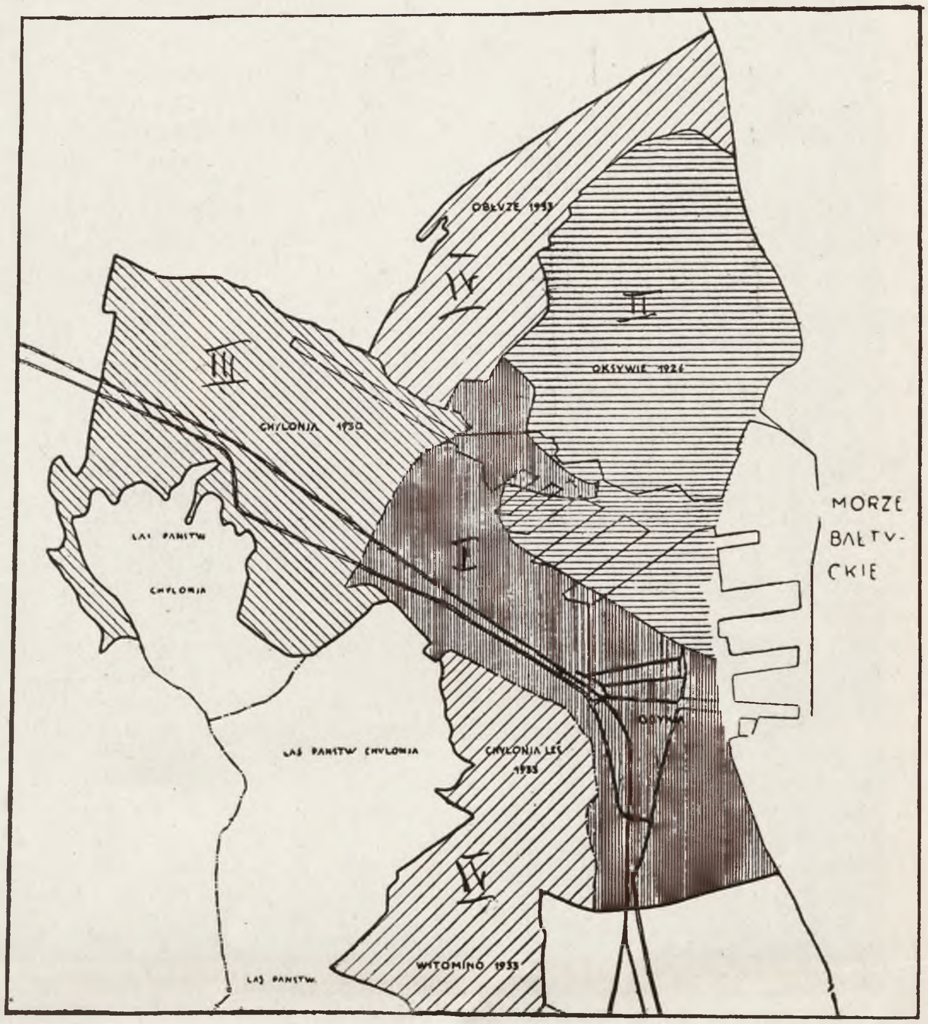


Prezydent Senatu w. m. Gdańska Artur Greiser złożył wizytę w towarzystwie radcy Boetchera i senatora dr. Hutha p. premjerowi prof. Kozłowskiemu.

G D Y N I A W C Y F R A C H



Komisarz Rządu w Gdyni Mgr. pr. Fr. Sokół, pod którego kierunkiem został opracowany i wydany „Rocznik Statystyczny Gdyni 1933 — 1934".



Stopniowy rozrost terytorjalny Gdyni
Oznaczenia: 1 - Gdynia w r. 1925, 2 - w r. 1925, 3 - w r. 1930, 4 - w r. 1933, 5 - Projektowane granice wielkiej Gdyni. 6 - Granice administracyjne 1933.

Komisarz rządu w Gdyni mgr. pr. Franciszek Sokół przy współudziale komitetu redakcyjnego z p. L. Cunke na czele nadesłał nam publikacje: „Rocznik Statystyczny Gdyni 1933—1934", wydany w języku polskim i francuskim.

Wydawnictwo to, posiadające dwieście kilkadziesiąt tablic statystycznych, wiele djagramów, map i wykresów, jest wszechstronnem ujęciem Gdyni miasta i Gdyni portu w cyfry absolutne i w tych cyfr absolutnych stosunki procentowe.

Całość podzielona jest na 23 działy, z których każdy rozpada się na liczne poddziały.

Nie sposób w naszym krótkim artykule streścić te działy, które już same przez się, przez formę ich ujęcia statystycznego są we swych najdrobniejszych szczegółach streszczeniem liczbowem dłuższych prac, obliczeń.

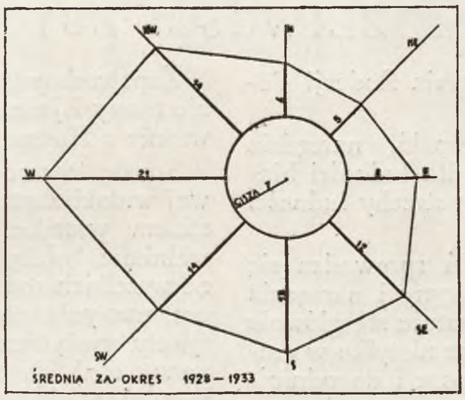
Uwypuklimy tu jedynie z niektórych działów te sumaryczne liczby, które przeciętnego czytelnika mogą najbardziej interesować.

Ludność. Miasto Gdynia obecnie liczy ludności 48600, w latach poprzednich liczyło tysięcy: w 1848 — 0,5, z wcielonemi obecnie do obszaru miasta okolicami Oksywie, Chylonja, Obłaże, Witomino — 1,9; w r. 1910 — 2,9, w r. 1921 — 5,4, w r. 1931 — 36,8.

Urodzeń w roku 1933 było — 1439, w tem rzymsko-katol. wyznania 1409, prawosławnego 2, ewangielickiego 8, mojżeszowego 7, mięszanych pod względem wyznania rodziców 13.

Państwowa Szkoła Morska na 3 kursach w r. 1933/4 ma 110 uczniów, w tem na wydziale nawigacyjnym 69, na mechanicznym 41.

Zatrudnienie w marynarce handlowej w r. 1933: oficerów pokładowych i maszynowych 104, załogi pokładowej i maszynowej 638, załogi hotelowej 548 — tu są wymienieni jedynie zarejestrowani w państwowym urzędzie pośrednictwa pracy, dane Związku Armatorów Polskich wykazują 155 oficerów.



Stacja meteorologiczna w Gdyni na podstawie badań za okres 1928—1933 r. zrobiła zestawienie przeciętne ilości i kierunku wiatru w Gdyni. Wykres ten jest plastycznem zobrazowaniem średniej częstości kierunków wiatrów. Czyli na 100 dni bywa przeciętnie wiatrów wschodnich 21 dni, ciszy 7 dni, południowych 13 i t. d.

Świadectwa przemysłowe wykupione w r. 1933 przez przedsiębiorstwa handlowe 1876, przez przedsiębiorstwa przemysłowe 653.

Kredyt. Banki państwowe (B. G. K. i P. Bank Rolny) udzieliły 4817 osobom pożyczki 37.863.000 zł., Bank Zachodni S. A. 121 osobom 491,000 zł., K. K. O. m. Gdyni 1418 osobom 8,393,000 zł.

Ruch osobowy na stacji kol. Gdynia. Sprzedano na st. kol. Gdynia biletów osobowych w r. 1931 — 1,008,400, w r. 1932 884,100 i 49,800 okresowych, w r. 1933 — 989,700 i 70,400 okresowych.

Ruch w porcie: w Gdyni wyjechało morzem w r. 1933 9,998 osób, przyjechało — 10,638.

Linje stałe portu gdyńskiego: 37, w tem z portami Bałtyku łączy 8 linij, z Europą poza Bałtykiem 14, z Ameryką Północną 3, z Am. Połudn. 2, z Azją — 2, z Afryką 7, z Australją 1.

Wywóz przez Gdynię w r. 1933 — 4,988 ton, przywóz 699,000 ton.



Ulica, wiodąca od „Morskiego Oka" na molo rybackie i ku przystani żeglugi pasażerskiej („Vistula" i Żegluga Polska"). W uwidocznionym gmachu mieści się urząd rybacki.

KONSULAT R. P. W CAPETOWN:

WYMIANA HANDLOWA RODEZJI POŁUDNIOWEJ Z POLSKĄ I MOŻLIWOŚCI ZBYTU

Głównemi artykułami zapotrzebowania Rodezji Południowej są:

Materjał kolejowy, ekwipunek kopalń, narzędzia rolnicze, wszelkie wyroby niezbędne dla ludności białej i szereg artykułów, stanowiących potrzeby ludności murzyńskiej.

Artykuły dla kolejnictwa i kopalń sprowadza się dotychczas przeważnie z Anglji. Maszyny i narzędzia rolnicze, mimo, że ludność rolna rekrutuje się głównie z emigrantów angielskich, są nabywane nietylko w Anglji, decydują w tych wypadkach lepsze i dogodniejsze warunki sprzedażne, oferowane przez agentów, reprezentujących produkcję innych krajów. Wszelkie wyroby, stanowiące zapotrzebowanie ludności białej, głównie w zakresie wysokowartościowych artykułów spożywczych, wyrobów włókienniczych, naczyń, etc., są sprowadzane z Anglji.

Potrzeby murzyńskiej ludności, jak: kołdry bawełniane, materjały łokciowe bawełniane, bielizna bawełniana, naczynia emaljowane etc., zaspakajane są przez kraje, mogące dostarczać wyrobów po najtańszych cenach i Anglja w tym zakresie nie może konkurować.

Zapotrzebowanie na samochody pokrywają głównie Stany Zjednoczone, a benzynę sprowadza się przeważnie z Holenderskich Indji Wschod.

Szereg towarów polskich ma w Rodezji Południowej widoki zbytu, do nich zaliczyć należy przedewszystkiem wszelkie wyroby włókiennicze, bawełniane i wełniane, kołdry, koce, pledy, szale etc., artykuły dziane wszelkich rodzajów, odzież gotową, narzędzia rolnicze, naczynia emaljowane, drut, nawozy sztuczne, artykuły spożywcze w hermetycznem opakowaniu (konserwy etc.), drzewo i jego wyroby, wszelkie wyroby metalowe, blacha, materjał dla kolei i kopalń, środki wybuchowe i kruszące, worki jutowe, oraz wiele innych

Angielskie preferencje celne, choć w zasadzie działają prohibicyjnie na eksport obcy, mimo to pozwoliły licznemu zastępowi krajów, posiadających kupiectwo, obeznane z odległemi rynkami zamorskiemi, uzyskać rezultaty, przekraczające sumy 100.000 funtów rocznie.

Obrót towarowy Polski z Rodezją Południową jest nieznaczny. Ostatnie lata wykazują jednak pewną po-

WYSTAWA ŚWIATOWA W WARSZAWIE



P. Minister Spraw Wewnętrznych Zyndram Kościałkowski, który jako prezydent m. st. Warszawy zapowiedział, że wystawa światowa w r. 1943 będzie i który obecnie jako minister troszczy się o jej zrealizowanie. (patrz art. w Nr. 22 „Fl. Pol").

Gdy obecny minister spraw wewnętrznych, p. Marjan Zyndram-Kościałkowski był prezydentem m. st. Warszawy, wówczas wobec licznie zgromadzonej publiczności w sali rady miejskiej po odczytach Gustawa Olechowskiego i Henryka Drozdowskiego, rzekł krótko, ale dobitnie: „wystawa będzie".

To powiedzenie decydujące ówczesnego prezydenta stolicy wywołało ogólne rozradowanie, ogólną chęć nawet bezinteresownej współpracy, byleby tylko pierwsza światowa wystawa w Polsce w r. 1943 była i dała Polsce te korzyści, jakie tego rodzaju wystawy dały innym państwom.

Wiemy, że dzieje ciasnego realizmu, są dziejami jego samopotępienia, dzieje idealizmu — dziejami nadludzkich niekiedy wysiłków, dziejami wielkich zdobyczy, dziejami jego chwały. Idealizm budował piramidy, panteony, kanały, odkrywał nowe kontynenty, czynił wynalazki, zwyciężał w bitwach orężnych i gospodarczych.

Wiemy, że trzeba przemóc wiele trudności, by zrealizować należycie wystawę światową w Warszawie, by zbudować na przyjęcie świata w Polsce stolicę nową, wielką.

Ale wierzymy, że *praktyczny idealizm* p. ministra Kościałkowskiego i obecnego prezydenta stolicy, p. T. Starzyńskiego pokona te trudności i materjalne i opinję naszych rodzimych nierobów, pesymistów z urodzenia, malkontentów z bezradnej zawiści.

P. Prezydent Starzyński już czyni przygotowania do przebudowy placu Marszałka Piłsudskiego, i rozbudowy Warszawy, owej przyszłej światowej stacji tranzytowej, Mekki turystów.

Idziemy naprzód, chcemy iść intensywnie naprzód, musimy iść. Polska, pojęta jako całość, samym chlebem nie wyżyje, bo Polska jest, jak olbrzymi Człowiek, a Człowiek nietylko chlebem żyje.

---

prawę. Import towarów polskich w r. 1932 i 1933 był następujący:

Nazwa towaru	Ilość	Wartość w Ł.	Ilość	Wartość w Ł.
Ogółem	—	8.558	—	12.305
Konserwy rybne lbs.	—	—	94	7
Szynki lbs.	245	15	364	23
Ubrania	—	3.136	—	3.673
Koce i dyawny	—	42	—	219
Wyroby bawełniane	—	—	—	42
Wyroby łokc. (szmukl.)	—	7	—	—
Szale	—	4.506	—	7.110
Wyroby wełniane	—	—	—	24
Żelazo i stal, rury i łączniki cts.	60	67	1.014	695
Wyroby emaljowane	—	467	—	43
Węglik wapia. lbs.	7.264	47	2.204	10
Pudełka drewniane puste	—	—	—	113
Krzesła drewniane		204	—	180
Inne meble drewniane	—	—	—	22
Inne wyroby drewniane	—	53	—	119
Książki i nuty drukowane	—	—	—	7
Platery	—	7	—	—
Różne artykuły	—	7	—	18

Przegląd tych cyfr pozwala ustalić, że przedewszystkiem w stosunku do lat ubiegłych 1924—28 import z Polski poważnie zwyżkował i od sumy 2 tysięcy Ł., w r. 1926 dosięgnął Ł. 12.305 w r. 1933.

Analiza danych cyfrowych importu z Polską za lata 1932—33 wskazuje, że zwyżkował przywóz: konserw rybnych i szynek, ubrań, kołder i pledów, szali, wyrobów wełnianych, rur żelazn. i stalowych, kompletów skrzynkowych, różnych mebli i wyrobów z drzewa.

Zniżkę przywozu wykazały natomiast: różne wyroby żelazne, naczynia emaljowane, karbid, krzesła drewniane i platery (sztućce etc.).

Wykazane ilości obejmują bezpośredni import, który bezsprzecznie nie wyczerpuje tych ilości towarów polskich, które do Rodezji Południowej przedostają się przy pomocy długiego łańcucha różnych pośredników.

Łączna wartość importu (towary, zakupy rządowe i monety) Rodezji Południowej za pierwszych pięć miesięcy r. b., wyniosła Ł. 1.946.000, co stanowi zwyżkę Ł. 138.000 w porównaniu do identycznego okresu z r. 1933 (Ł. 1.808.000), jeśli wyłączyć zaś wwóz monet, przyrost wyrazi się sumą Ł. 241.000, co stanowi 14,3%.

Wzrost importu za powyższy okres według poszczególnych grup, dały następujące artykuły: produkty spożywcze Ł. 30.545, metale i ich wyroby, maszyny i pojazdy mechaniczne Ł. 153.163, medykamenty, chemikalja i nawozy sztuczne Ł. 15.987, różne Ł. 26.239.

Import poniższych artykułów kształtował się natomiast zniżkowo: włókna, przędza, wyroby włókiennicze i ubrania Ł. 24.783, oraz monety Ł. 103.744.

Eksport Rodezji Południowej, za cytowany powyżej okres r. b., łącznie z reeksportem (Ł. 318.000), wyniósł Ł. 2.343.000, co stanowi zwyżkę Ł. 321.000 (1.V.1933—Ł.2.022.000, w tem reeksport Ł.270.649), zaś wykluczając monety, zwyżka wynosi Ł. 401.000, czyli 20,7%.

Konjunktura gospodarcza Rodezji Południowej wykazuje w roku bieżącym znaczną poprawę.

AMBASADA R. P. W WASZYNGTONIE:

HANDEL ZAGRANICZNY I WYMIANA TOWAROWA STANÓW ZJEDNOCZONYCH Z POLSKĄ

Tak eksport, jak i import, w pierwszych sześciu miesiącach 1934 roku wykazuje zwyżkę w porównaniu z pierwszem półroczem roku poprzedniego. Ogólna wartość eksportu i importu w pierwszem półroczu 1934 wynosiła 1.866.143.000 dolarów, podczas gdy w tym samym okresie 1933 roku, wartość obrotów handlowych stanowiła 1.261.420.000 dolarów (+ 47,9%).

Eksport wynosi w pierwszem półroczu 1934 r. dol. 1.036.262.000, podczas gdy w poprzednim roku eksport w pierwszych sześciu miesiącach wynosił dol. 669.329.000 (+ 54,8%). Import w tym samym okresie 1934 roku wynosi dol. 829.881.000, podczas gdy w 1933 roku w pierwszem półroczu wynosił dol. 592.091.000 (+ 26,9%).

Do pewnego stopnia naturalną przyczyną niekorzystnego rozwijania się importu i zarazem silniejszego zwyżkowania eksportu była dewaluacja dolara, która ułatwiała eksport, jednocześnie utrudniając import. Wogóle spadek dolara nie pozwala na objektywną ocenę amerykańskiego handlu zagranicznego. Lepszą podstawą porównawczą jest miara ilościowa. Według Departamentu Handlu, eksport amerykański pod względem ilości był większy o 22% w pierwszem półroczu 1934 roku, podczas gdy import pod względem ilościowym w tym samym okresie powiększył się o 11,4%.

Stosownie do wzrostu importu zwiększyły się również dochody z opłat celnych. W 1934 roku wynosiły one dol. 130.402.000, gdy w tym samym okresie 1933 roku dol. 106.506.000.

Z umieszczonej poniżej tablicy widać, że największe zwyżki w eksporcie wykazały półfabrykaty (69,7%), a w imporcie surowce (60,3%).

Porównanie wartości eksportu i importu amerykańskiego w pierwszem półroczu 1933 i 1934 roku pod względem grup towarowych,

Grupa towaru	Wartość w tysiącach dolarów za pierwsze półrocze		Stosunek prcentowy		Wzrost procentowy
	1934	1933	1934	1933	
Eksport					
Fabrykaty . . . . $	441.399	$272.671	43.3%	41.5%	61.9
Surowce	300.752	207.314	29.5	31.6	45.1
Półfabrykaty . . .	164.329	98.819	16.2	14.7	69.7
Artykuły spożywcze ·	79.203	60.428	7.8	9.2	31.1
Surowce spożywcze .	32.690	19.670	3.2	3.0	66.2
Ogólny eksport . . $	118.373	$656.902	100.0%	100.0%	55.0
Import					
Surowee . . . . . $	244.030	$152.214	29.4%	25.7%	60.3
Fabrykaty	170.416	131.732	20.5	22,2	29.4
Półfabrykaty . . .	158.115	104.149	19.1	17.6	51.8
Artykuły spożywcze .	134.187	95.739	16.1	16.2	40.2
Surowce spożywcze .	123.133	108.257	14.8	18.3	13.7
Ogólny import . . .	829.881	592.091	100.0%	100.0%	40.2

W procentowym stosunku import nasienia białej koniczyny z Polski w pierwszej połowie 1934 roku wynosił 84,7%, podczas gdy w tym samym okresie 1933 roku równał się on 55,1%.

Porównanie eksportu amerykańskiego do Polski z importem amerykańskim z Polski za pierwsze półrocze 1934 i 1933 roku jest następujące:

1934 r.	eksport do Polski	$ 9,164,000	procentowy stosunek importu
	import z Polski	2 388,000	do eksportu 24,98%
	różnica	$ 6,776,000	
1933 r.	eksport do Polski	$ 5,628,000	procentowy stosnnek importu
	import z Polski	623,000	do eksportu 11,07%
	różnica	$ 5,005,000	

Pomimo więc rekordowego zwiększenia się importu polskiego do Stanów Zjednoczonych handlowy bilans płatniczy zwiększył się jeszcze na niekorzyść Polski o sumę dol. 1.771.000, jakkolwiek procentowy stosunek importu z Polski do eksportu do Polski znacznie się powiększył, wzrastając z 11,07% za pierwsze półrocze 1933 do 24,98% za pierwsze półrocze 1934 roku.

Z punktu widzenia kierunków eksportu, Europa w dalszym ciągu jest głównym terenem dla zbytu amerykańskich towarów, niemniej jednak w ogólnym wzroście importu w przeciągu sześciu miesięcy 1934 r. Europa jest na ostatniem miejscu. Większe sukcesy odniósł eksport amerykański w krajach pozaeuropejskich.

Porównanie eksportu do poszczególnych krajów w przeciągu pierwszych sześciu miesięcy 1934 r. wykazuje, że Anglja jest w dalszym ciągu głównym odbiorcą Ameryki, Polska, która w poprzednim roku była na 23 miejscu z importem w wysokości dol. 5.628.000, w bieżącym roku przeszła na 22 miejsce z importem w wysokości dol. 9.164.000 (+ 62,8%).

Zwyżka w imporcie amerykańskim do Polski jest spowodowana głównie zwiększeniem wartości importowanej bawełny.

Należy dodać, że Polska jako importer towarów amerykańskich była:

w 1929 r.	na	34	miejscu	z importem	wartości	$ 16.356.000
„ 1930 „	„	43	„	„	„	9.002.000
„ 1931 „	„	48	„	„	„	4.589.000
„ 1932 „	„	30	„	„	„	7.108.000
„ 1933 „	„	21	„	„	„	15.114.000

Po wyeliminowaniu napojów alkoholowych, których import w 1933 roku był znikomy z powodu prohibicji i wykazujących dlatego w 1934 największą zwyżkę, wzrost przywozu przypada przedewszystkiem na surowce przemysłowe. Hamującym czynnikiem dla proporcjonalnego przynajmniej wzrostu importu fabrykatów i półfabrykatów jest przedewszystkiem dewaluacja waluty amerykańskiej. Z punktu widzenia amerykańskiego nabywcy, dewaluacja dolara do poziomu 59 procent pierwotnej wartości w złocie jest dodatkową stawką celną w wysokości 59 procent dotychczasowej taryfy dla towaru importowanego z zagranicy. W rezultacie, import fobrykatów, które podlegają większym opłatom celnym niż inne grupy towarowe, wykazuje po surowcach spożywczych stosunkowo najmniejszy przyrost. Gdy eksport fabrykatów wzrósł

o 61,9%, to import fabrykatów powiększył się tylko o 29,4% od pierwszego półrocza 1933 do pierwszego półrocza 1934 r.

W cyfrach bezwzględnych największy wzrost wykazuje import gumy surowej, który zwyżkował z 10 miljonów dolarów do 50 miljonów. W znacznym stopniu ta zwyżka spowodowana jest wzrostem ceny kauczuku, która podniosła się z 3 do 8 centów za funt w przeciągu roku. Niemniej jednak import kauczuku wyrażony nawet w funtach podniósł się poważnie, bo prawie o 76%, wynosząc w pierwszych sześciu miesiącach 1934 r. 605 miljonów funtów, podczas gdy w tym samym okresie 343 miljony funtów.

Gdy Europa jest najpoważniejszym odbiorcą Ameryki, to Azja jest w dalszym ciągu najpoważniejszym dostawcą.

Udział Polski w imporcie Ameryki wzrósł, przyczem Polska zajmuje obecnie 42 miejsce w eksporcie Stanów Zjednoczonych w wysokości dol. 2.388.000, podczas gdy w tym samym okresie 1933 r. była na 55 miejscu z eksportem w wysokości dol. 623.000.

Jako eksporter Polska była:

w 1929	roku na	56	miejscu z	eksportem wartości	$ 4.853.000
„ 1930	„	„ 59	„	„ „	„ 2.838.000
„ 1931	„	„ 58	„	„ „	„ 1.954.000
„ 1932	„	„ 57	„	„ „	„ 1.255.000
„ 1933	„	„ 48	„	„ „	„ 2.686.000

Procentowo polski import do Stanów Zjednoczonych pod względem wartości podwyższył się o 282,3%. Jest to rekordowa cyfra, o ile chodzi o import z Europy do Stanów Zjednoczonych w pierwszem półroczu 1934 roku.

Nadzwyczajna zwyżka polskiego eksportu do Stanów Zjednoczonych jest przedewszystkiem spowodowana importem polskiego żyta.

Polska posiada jeszcze drugi artykuł rolniczy, będący do pewnego stopnia polskim artykułem monopolowym w imporcie do Stanów Zjednoczonych, a mianowicie, nasienie białej koniczyny.



NOWOZYTNE FORMY HANDLU ZAGRANICZNEGO. HANDEL KOMPENSACYJNY I TRANZAKCJE KOMPENSACYJNE W POLSCE

Dążenie wszystkich państw, by ich państwowe bilanse handowe nie były ujemne, to znaczy, by wywóz towarów z kraju nie był mniej wart od przywozu, wytworzyły nowe postaci handlu między państwami, tak zwany handel zamienny, czyli kompensacyjny.

Handel ten znany jest od wielu lat.

W ostatnich jednak czasach stał się bardziej powszechnym i przyjął pewne ściśle określone obowiązujące normy w Polsce, w jej stosunkach z państwami zamorskiemi.

Fachowe oświetlenie obowiązujących norm w tym handlu daje p. Z. Łop. („Polska Gospodarcza" 1411 str. 1934) w artykule „Tranzakcje kompensacyjne w Polsce".

Najbardziej zasadnicze fragmenty tego artykułu przytaczamy poniżej.

Tranzakcje, dokonywane w trybie obrotu kompensacyjnego, dzielą się na: 1) tranzakcje clearingowe, które polegają na tem, że eksporter nie otrzymuje należności wprost od odbiorcy zagranicznego, ale od importera w kraju, importer zaś nie wysyła pieniędzy do swego dostawcy zagranicznego, lecz wpłaca je na rzecz eksporterów w kraju;

2) tranzakcje towarowe kompensacyjne, polegające na uzależnianiu dokonania tranzakcji importu od dokonania równowartościowej tranzakcji eksportowej przez danego kupca lub partnera, z nim związanego, przyczem przywóz i wywóz są dokonywane przeważnie z jednym określonym krajem.

I. Tranzakcje clearingowo - kompensacyjne. — Tranzakcje te są dokonywane z krajami bezwzględnych ograniczeń dewizowych, t. zn. niedozwalających na zapłatę importu danych krajów ani w złocie, ani w walucie zagranicznej, ani też krajowej w drodze normalnego transferu. Dopuszczają one jedynie zapłatę zagranicy w towarach, czyli inaczej mówiąc zapłatę walutą krajową eksporterowi towaru do Polski.

Do krajów tych należą: Węgry, Jugosławja i Bułgarja. Wprawdzie pewne inne kraje również mogą przejściowo stosować podobne zakazy wywozu pieniędzy w stosunku do przywozu z Polski, to jednak niezawsze w steosunku do tych krajów instrukcja powyższa ma zastosowanie. Zasadą bowiem kardynalną potrzeby przechodzena na metodę kompensacji jest naruszenie dodatniości bilansu. Póki on nie jest ujemny, niebezpieczeństwo braku transferu da się zażegnać.

System tranzakcyj clearingowo - kompensacyjnych opiera się na instrukcji, zatwierdzonej przez Ministra Przemysłu i Handlu dnia 20.X.1932 r.

Instytucją powierniczą, określoną przez Ministerstwo do regulowania obrotów clearingowych kompensacyjnych z wymienionemi krajami, jest *Polskie Towarzystwo Handlu Kompensacyjnego, Spółka z o. o.*

Towarzystwo powyższe zostało założone w listopadzie 1932 r. przez Centralny Związek Przemysłu Polskiego, Stowarzyszenie Kupców Polskich i Centralę Związku Kupców. Organizacje te wydelegowały swych reprezentantów, którzy wykupili udziały Towarzystwa i wybrali spośród siebie władze nadzorcze Towarzystwa. Kapitał spółki nie jest wysoki, bowiem nie może ona prowadzić żadnych nteresów ani na własny, ani na obcy rachunek. Zadaniem Towarzystwa jest wyłącznie powiernictwo, czyli występowanie w zastępstwie importerów i eksporterów. Towarzystwo posiada reprezentacje w kraju. Reprezentacją na Małopolskę zajmuje się Małopolskie Towarzystwo Handlu Wymiennego (Kompensacyjnego), którego członkami są importerzy i eksporterzy z terenu Małopolski. Wszelkie sprawy Małopolskiego Towarzystwa, dotyczące uzyskiwania pozwoleń przywozu, wpłat importerów i wypłat eksporterom, załatwia Polskie Towarzystwo Handlu Kompensacyjnego w Warszawie ze zbiorowych kont eksporterów i importerów. Drugą reprezentacją Towarzystwa jest Gdańska Izba dla Handlu Zagranicznego, która również zawarła umowę z Polskiem Towarzystwem Handlu Kompensacyjnego w Warszawie, na zasadzie której Izba powyższa załatwia wszelkie sprawy obrotu z krajami clearingu na terenie importu i eksportu gdańskiego.

Przedstawicielstwem Towarzystwa w Jugosławji jest Polsko - Jugosłowiański Komitet Gospodarczy w Belgradzie („Polsko-Jugoslovenski Prevredni- Komitet w Beo gradzie, Kraljew trg. 5.III").

Przedstawicielstwem Towarzystwae na Węgrzech jest Izba Handlowa Węgiersko-Polska w Budapeszcie („Magyar-Lengyel Kereskedelmi Kamara", Budapest V, Merleg U. 9).

Przedstawicielem Towarzystwa w Bułgarji jest Izba Handlowa Bułgarsko - Polska w Sofji.

Wszystkie tranzakcje eksportu do powyższych krajów odbywają się w następującym trybie:

1) eksporter zgłasza (deklaruje na mocy odpowiednio zredagowanego zobowiązania) tranzakcję, zawartą z odbiorcą w danym kraju; zobowiązanie to zabezpiecza go jednocześnie przed nieotrzymaniem należności za wysyłany towar; na tej podstawie powiernik będzie rezerwował dla eksportera odpowiednie kwoty z konta zbiorowego, powstałego z wpłat importerów;

2) wysyłając towar, eksporter przesyła dokumenty do przedstawicielstwa powiernika w kraju odbiorcy; przedstawicielstwo, uzyskuje na mocy okazania dokumentów i ewentualnego porozumienia z instytucją, kontrolującą obrót pieniężny w danym kraju, wpłatę od odbiorcy na konto zbiorowe, przez siebie administrowane;

3) eksporter otrzymuje należność w Polsce po zawiadomieniu powiernika w Polsce przez wymienione przedstawicielstwo o odebraniu towaru przez odbiorcę i wpłacie należności na przytoczone konto; należność tę otrzymuje eksporter oczywiście wtedy, gdy nagromadziła się w Polsce dostateczna suma wpłat od importerów.

Tranzakcje te przedstawiają dużo trudności. Szczególnie uciążliwa jest synchronizacja tranzakcyj oraz pokonywanie trudności kursowych.

Tranzakcje kompensacyjne z N i e m c a m i odbywają się w ramach układu kompensacyjnego z dn. 11.X.1934 r. Na mocy układu Polskie Towarzystwo Handlu Kompensacyjnego przy pomocy Izby Niemieckiej dla Handlu z Polską i własnego przedstawicielstwa w Berlinie prowadzi konta wpłat i wypłat kompensacyjnych w Dresdner Banku w Berlinie i Powszechnym Banku Związkowym w Warszawie. Przedstawicielstwem w Berlinie jest Polnische Ges. für den Kompensationshandel (Berlin 8, Friedrichstr. 176-179). Wpłaty i wypłaty są wykonywane na mocy instrukcji, przytoczonej wyżej, a obowiązującej w obrotach z Węgrami, Bułgarją i Jugosławją. W odniesieniu jednak do tranzakcyj z Niemcami obowiązują pewne odmienne postanowienia, dotyczące głównie kredytowych tranzakcyj i sprawy kursu walut.

II. — Tranzakcje towarowo - kompensacyjne. — Tranzakjce towarowo - kompensacyjne, jak zaznaczyliśmy wyżej, są dokonywane jako tranzakcje wiązane importowo-eksportowe, przyczem udzielenie pozwolenia przywozu uzależnia się od dokonania równowartościowego wywozu do danego kraju. Tranzakcje te są dokonywane zasadniczo z krajami, z któremi posiadamy ujemny bilans handlowy. Z reguły są to kraje zamorskie. W zakresie tym operujemy t. zw. kontyngentami autonomicznemi w odróżnieniu od kontyngentów, umówionych z danym krajem.

Wracając do krajów, z których import odbywa się z reguły na drodze obrotu kompensacyjnego, należy zaznaczyć, że lista ich jest ustalona przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu. W danej chwili są to wszystkie kraje pozaeuropejskie, zamieszczone w zestawieniu ogólnem „*Miesięcznika Handlu Zagranicznego Gł. Urz. St.*" z wyjątkiem: Chin, Persji, Palestyny, Syrji, Afryki francuskiej i kilku jeszcze krajów.

Przywóz towarów, objętych zakazami przywozu, dokonywany z powyższych krajów, winien następować po dokonaniu przynajmniej równowartościowego wywozu. Jedynie w wyjątkowych wypadkach Ministerstwo Przemysłu i Handlu zgadza się, aby przywóz został skompensowany już po dokonaniu przywozu.

Zasadniczo przywóz jak i wywóz w tych tranzakcjach winien być dokonywany bezpośrednio z portów polskich lub do portów polskich i do portów względnie z portów danego kraju. Oznacza to, że importerzy i eksporterzy winni posługiwać się linjami o najdalszym zasięgu bezpośrednim. Jeśli zaś linje takie nie istnieją, wówczas wymagane jest przedstawienie t. zw. bezpośredniego konosamentu.

Dokumentami (dowodami) wywozu, o których mowa powyżej, są łącznie przedstawiane: 1) wtórnik konosamentu, podpisany jako dokument oryginalny, t. zn. zaopatrzony w podpis i pieczęć linji okrętowej lub maklera okrętowego, 2) odpis faktury konsularnej — z krajów, które takiej faktury wymagają, lub w innym wypadku faktury eksportowej i 3) oryginalna deklaracja celna dla zwolnienia od podatku przemysłowego, lub wreszcie (o ile dany towar podlega zwrotowi cła) zaświadczenie eksportowe, służące dla uzyskania zwrotu cła, przyczem zaświadczenie to winno być potwierdzone przez urząd celny. O ile urząd celny nie wystawił deklaracji przy wywozie danego towaru, Izba Przemysłowo-Handlowa w Warszawie winna poświadczyć pisemnie fakt dokonania wywozu.

Jeśli dany towar eksportowy korzysta z zaświadczeń o kompensacyjnym wywozie, wówczas eksporter może złożyć te zaświadczenia wraz z innemi dokumentami wywozu, i wówczas Izba Przemysłowo - Handlowa w Warszawie wypłaca za zaświadczenia nominalną wartość tych zaświadczeń. Jednocześnie na zasadzie złożenia takich dokumentów otwierane są kontyngenty dla przywozu w wysokości 100% wartości dokonanego wywozu. Jeśli zaś eksporter nie chce złożyć tych zaświadczeń wraz z innemi dokumentami, wówczas Minsterstwo uznaje jedynie 30% wartości wywozu, czyli inaczej mówiąc, otwiera kon-

tyngenty przywozu w 30% wartości dokonanego wywozu.

Dokumenty wywozu mogą być składane przez eksportera bezpośrednio lub za pośrednictwem instytucji powierniczej. Instytucjami temi, upoważnionemi obecnie, są: Kompanja Handlu Zamorskiego S. A. i Polskie Towarzystwo Handlu Kompensacyjnego S. z o. o. Instytucje kierują dokumenty do Izby Przemysłowo-Handlowej w Warszawie, która prowadzi kontrolę złożonych dokumentów i wydanych na zasadzie obrotu kompensacyjnego pozwoleń przywozu.

Konta kompensacyjne z danym krajem, wynikłe z powyższych obrachunków tranzakcyj importowych i eksportowych, są prowadzone przez Izbę Przemysłowo-Handlową w Warszawie. Izba obowiązana jest sporządzać co tydzień wykaz przyjętych i uznanych przez nią za dostateczne dowodów wywozu z podaniem rodzajów i wartości towaru. Wykazy te stanowią podstawę do wydania przez Ministerstwo pozwoleń przywozu z danego kraju na odpowiednią sumę.

Instytucją upoważnioną jako powiernik do występowania w imieniu importerów i eksporterów, przeprowadzających tranzakcje obrotu kompensacyjnego z krajami pozaeuropejskiemi, jest — oprócz Polskiego Towarzystwa Handlu Kompensacyjnego— również Kompanja Handlu Zamorskiego S. A. Kompanja została założona w 1932 r. Głównym inicjatorem i udziałowcem Kompanji jest Polska Centrala Importu Kawy S. A. Kapitał Kompanji wpłacony wynosi zł. 500.000.

III. Inne typy tranzakcyj kompensacyjnych. — Poza wymienionemi wyżej uznawane są również jeszcze dwa typy odrębne tranzakcyj, dokonywanych w trybie obrotu kompensacyjnego. Jeden z nich opiera się na zakazach przywozu, drugi — na ulgach celnych autonomicznych. Tranzakcje kompensacyjne oparte na zakazach przywozu polegają na uzależnieniu udzielenia pozwolenia przywozu od dokonania wywozu do danego kraju conajmniej w równej wartości. Oczywiście, tranzakcje te są dokonywane z krajami, z któremi istnieje bilans handl. ujemny. Podstawą, na której oparte jest udzielanie tak uwarunkowanych pozwoleń jest autonomiczność kontyngentów tych pozwoleń. Z reguły są to kontyngenty towarów, nieuwzględnianych w umowie handlowej z danym krajem, lub też przekraczające ilości umówionych kontyngentów. Tranzakcje te są zawsze indywidualnie omawiane z eksporterem i importerem i są rozwikływane pod kontrolą powiernika. Warunki ich są określane w t. zw. przyrzeczeniach (promesach) udzielenia pozwoleń. Podobny charakter umówionych warunków wykorzystania przyrzeczenia mają tranzakcje, oparte o ulgi celne autonomiczne.

PIONIERSTWO POLSKI W HANDLU ZAMORSKIM



Janusz Kozłowski, poseł na Sejm Rzeczypospolitej.

Poszczególne fazy naszej walki o zamorskie rynki zbytu mało znane są naogół w szerszych kołach społeczeństwa, jakkolwiek, należy to podkreślić z uznaniem, naogół interesuje się ono coraz bardziej zagadnieniami gospodarczemi i coraz głębiej je rozumie.

Rok 1933 przyniósł Polsce nową zdobycz w zakresie jej handlu światowego, która może przy sprzyjających okolicznościach, przysporzyć naszej gospodarce narodowej bardzo poważne korzyści. W ciągu 1933 r. bowiem Polska zdołała wprowadzić na rynek Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej skóry chromowe na obuwie (t. zw. box-calf). Do sierpnia 1932 r. chromy polskie nie były w Stanach Zjednoczonych zupełnie znane i głównymi dostawcami Ameryki były: Niemcy, Czechosłowacja i Węgry. W kwietniu 1932 powstała inicjatywa zapoczątkowania wywozu do Stanów Zjednoczonych chromów polskich. Inicjatywa ta wyszła od p. Janusza Kozłowskiego, przemysłowca, posła na Sejm Rzp. Polskiej i oparta została na bardzo zdrowej podstawie kompensowania importu skór amerykańskich (giemz i lakierów), których Polska była i jest poważnym odbiorcą przez eksport chromów, przy jednoczesnem wprowadzeniu ograniczeń na przywóz wymienionych skór ze St. Zjednoczonych. W roku 1933, po ukończeniu mozolnych studjów, oraz szeregu pertraktacji z przemysłem skórzanym amerykańskim oraz czynnikami miarodajnemi, dzięki staraniom pp. Janusza Kozłowskiego i A. J. Stybla, powstało w Warszawie Polsko-Amerykańskie Towarzystwo Eks.-Importowe „Amdelta", Sp. z o. o., które przystąpiło do realizacji tej koncepcji.

W przeciągu roku Towarzystwo zdołało wyeksportować chromów za przeszło 500.000 złotych, podnosząc równocześnie w poważny sposób stan zatrudnienia polskich garbarń, które przystąpiły do pracy na eksport.

Ilości wywiezione stanowią poważny odsetek całej krajowej produkcji i odegrały olbrzymią rolę w kształtowaniu się cen chromów na rynku wewnętrznym. Dzisiaj chromy polskie nie mogą jeszcze uzyskać tej ceny w Stanach Zjednoczonych jaką uzyskuje analogiczny towar niemiecki i czeski jedynie z powodu wad polskiego surowca nieumiejętnie zdejmowanego, źle przechowywanego i niedbale segregowanego. Pozatem, jeśli chodzi o wyrób — chromy polskie są całkowicie konkurencyjne. Niewątpliwie trudności wymienione powyżej dadzą się przy współdziałaniu garbarń i sfer miarodajnych opanować w niedługim czasie. Wówczas walka o rynek zamorski dla naszego przemysłu chromowego będzie wygrana w 100% i dla tej gałęzi przemysłu, niegdyś u nas kwitnącej — stworzy się nowa era wielkich możliwości, a Polska będzie w możności zaprzestać wywozu surowca, a zastąpić go całkowicie wywozem towaru gotowego, oszczędzając na tej zmianie conajmniej 20 miljonów złotych rocznie.



P. A. J. Stybel.

Założycielami tej pożytecznej pionierskiej placówki, jaką niewątpliwie jest T-wo „Amdelta", są pp. Janusz Kozłowski i A. J. Stybel.

PRF. EMANUEL DIMITROW:

M O R Z E

(fragment z poematu „Przeobrażenia")

Widziałem morze i korab przy brzegu...
Tam marynarze ochocze a june
podsuwają łódki w rzędnym szeregu,
brasują reje, wiążą takielunek.
Ku dalom nieznanym pozierają z brzegu.

Dal ułakniona ich, przyzywa, nagli.
Korab w patosie rozkłębionych żagli
wielki, jak widmo, zdąża w promienistą,
w nieznaną dal, niesiony wiatru świstem.
Żegnaj ubogie wybrzeże ojczyste.

Ku dziwym krajom zdążają żeglarze.
Czar przepotężny tam ich umamił.
Jedni z nich perły, perły znaleźć marzą,
inni są złota poszukiwaczami.
Jak baśń tam w dali widać tych żeglarzy.

Między zdradnemi płynąc wód odmęty,
jedni z nich zatknąć pragną swoją flagę
w skale wysp, dotąd przez ludzi nietknię-
[tych,
drudzy wgrzebywać się tam w ziemię nagą,
póki w niej jeszcze kryją się djamenty.

Rają niewolników i kości słoniowe,
smołę i upał, wrzaskliwych małp stłokę,
papugi, ptaki różnokolorowe.
A inni marzą miasto i zatokę,
i brzeg, jak lazur, i sady palmowe.

I długo, długo lecą po głębiawie
na skrzydłach wiatru. Brzegi znikły prawie.
Przed nimi mrok, za nimi ślad się ściera,
pod nimi bezdna, nad nimi jarz gwiezdna
i szybujące z klangorem żórawie.

A tam hen tylko już fal bujowisko.
Dożeglowali do dali bezkresnej.
Wełmy kołyszą ich lekko w kolebce.
Tu śpiew syreny słychać, jak przez sny.
Tu otchłań słodkie zaklęcia szepce.

Morze — żywiole kobiecy, wodo!
Z ciebie wszechbyty swe rody wiodą.
Otchłań kolebie ciebie i szuści.
Jesteś kobiecym żywiołem, wodo!

Straszne meduzy twoja głąb hołubi,
rekiny, piłoryby, ośmiornice,
hydropolipy i ameby rube,
rozświecające podwodne ciemnice.

Morze — bezcennych skarbów zawory!
Ot — kwietna wyspa nad fal wodozwały.
Czyli to sady legendarne Flory?
Palmy z ljanami wraz się splątały,
goreją kwiatów płomienne kolory.

Rośnie tu bambuk i paproć wysoko,
raflezje, niby białe parasolki,
rotangi lecą ponad potokiem,
z dzikich winogron sączy się patoka
i szumi palma sagowa wysoko.

Pośród palm słoni stada i goryle.
Pomyślisz: zali to Noego arka?
Tygrysy w trzcinach, żmije w traw opyle,
w łęgach mustangów stado rży i parska,
w nagrzanej wodzie sapią krokodyle.

. . . .

Ponad tem las i rajskie ptaki gorą,
to są żarnice na sklepieniu nieba.
Leciały tędy królewny przestworów,
piersi z purpury, dzioby, niby heban,
skrzydła i treny — to gwiazdy tak gorą.

Na złotem piasku lśnią się rzeczne skręty.
Patrzysz, przecierasz ze zdumieniem oczy,
oto okruszyn złotych pełna rzeka,
szczerego złota, a u rzecznych zboczy
błyszczą, jak gwiazdy w ziemi, djamenty.

. . . .

I znowu wyspa — ptaki, ptaki, ptaki.
Lecą powietrzem, to na wzgórz gibbony,
to osiadają wrzaskliwe śpiewaki,
dzioby śpiczaste lubo zakrzywione.
Na całej wyspie tylko ptaki, ptaki.

Swarzą się w ptasiem kobiecem mocarstwie
bez wodza, równe, razem coraz gniewniej,
krzyczą w niezgodnem burzliwem brater-
stwie.
Jedne ziarn pragną, inne trupich trzewi.
Ptaków jednopłciowe mocarstwo.

Ibisy, pauny, papugi, fazany,
mądry marabu sterczy nad piaskiem,
czubatki, kawki, mewy, kormorany
lecą, siadają z przeraźliwym wrzaskiem
i znów sejmują w językach nieznanych.

. . . .

U brzegów wysp różnobarwne korale,
polipy, jednodniowy morski kwiat
budują twierdze bezgłośnie, wytrwale.
Koralów nowożytny świat
ponad bezdenie zawisł i nad fale.

Już osiągnęła swe cele załoga:
żeglarze zdobycz ładują, nie zliczą
złota, małp, ptaków, wszystkiego tak mnogo,
że korab omal pod ową zdobyczą
nie tonie, rada jest z tego załoga.

Wełm poza wełmem wrychle podąża,
korab po wełmów sunie lazurze,
nadzieja maszty gnie, reje, owręża,
w burzy strzępiona owisła bandera,
korab ku nowym krajom podąża.

Zowią go ni to pieśnią miłosną
miraże nowych, dalekich ostrowów.
Na sztangach, rejach wiatry szumią głośno.
Palmy w podstępnych rafach koralowych
kiwają głowami zielonemi do snu.

. . . . . .

Ostatni promień słońca pierzchł.
Ściemniły się nieco płaszczyzny nawodne.
Wiatr-oracz przeorał piasków wierzch,
pługiem niewidzialnym niwy bezpłodne,
fale na morzu zabronował zmierzch.

W rozkołysanej tej przestrzeni włada
i morze piasku i wody morze,
odeszło słońce, znikły gwiazd mirjady.
Brózda błyskawicy wodę przeorze
i horgot gromu nad bezdną zagada.

Wełm czcha przez pokład, szkwał rozpruwa
żagle.
Korab ze sztormem mocuje się, porze.
Napięte sztagi, pozrywane gafle.
To, co zdobywał żmudnie, korab nagle
jako ofiarę teraz rzuca w morze.

Przez chmur seledyn błyśnie słońca agat,
znów się nad wodą gorące ukaże.
Z grotmasztu zwisa tylko mokra flaga
i nad korabia milczącym cmentarzem
jest, jak jedyna o zmarłych poznaka.

. . . .

Na wyspie bezludnej zostałem sam.
Rolingi wściekłe wskakują na skały.
Dzikie, odarte skałuby się piętrzą.
Ni tu motyli, ni mchu, ni mew białych,
nic, co ląd pełni i przestrzeń powietrzną.

Czasem na szorstkie brzegu posłanie
morze wyrzuca trupy-topielce.
Cały zwał sinych, spuchniętych ciał.
Morze wyzwaliście w bój, dufni wielce,
dziś trup przy trupie legliście w pianie.

Przełożył z bułgarskiego

RADOSŁAW KRAJEWSKI

UROCZYSTA AKADEMJA W SŁOWIAŃSKIM TOWARZYSTWIE SZTUKI I KULTURY

Zarząd Główny Słowiańskiego Tow. Sztuki i Kultury dla uczczenia pamięci swego prezesa Jerzego Kurnatowskiego, urządził uroczystą akademję żałobną dn. 15 grudnia ub. roku w salonach wystawowych Instytutu Propagandy Sztuki (ul. Królewska 13).

Na program tej uroczystej akademji złożyły się: słowo wstępne p. ministra Józefa Wielowiejskiego, przemówienia przedstawicieli kilkunastu organizacji: Czeskosłowenskiej Besedy, Polskiego Tow. Przyjaciół Narodu Łużyckiego, Sekcji Ukraińskiej Słow. Tow. S. i K., Słowiańskiego Tow. Literatów, Słowiańskiego Zjednoczenia Kobiet w Polsce, Stowarzyszenia Polsko - Jugosłowiańskiego, Tow. Literatów i Dziennikarzy Polskich, Tow. Polsko - Czechosłowackiego, Związku Literatów i Dziennikarzy Rosjan w Polsce, Związku Tow. „Sokół" w Polsce, Związku Wszechsłowiańskiego w Polsce i innych.

Nadto były wygłoszone trzy dłuższe przemówienia: „Jerzy Kurnatowski w świetle filozofji i życia", referat red. Stefana Górzyńskiego, „Jerzy Kurnatowski, jako uczony", referat dr. Zygmunta Makarczyka, i „Jerzy Kurnatowski, jako rzecznik idei słowiańskiej" przemówienia Radosława Krajewskiego, wiceprezesa zarządu głównego Słowiańskiego Tow. Sztuki i Kultury.

Treść tego przemówienia, jako rzucającego garść światła na rozwój myśli słowiańskiej w wolnej Polsce, podajemy poniżej:

„*Każdy naród słowiański ma swoich idealistów*, którzy umiłowali go nadewszystko, którzy przenikają w dzieje i pradzieje, by poznać to, co jest narodu najistotniejszą treścią, największym skarbem, nakazem dla potomnych.

Każdy naród ma idealistów, którzy *stwarzają własną wiedzę o przeszłości narodu i których troska* o przyszłość narodu, o przyszłość bliską i najdalszą, jest przeolbrzymia.

Jednym z takich idealistów w wolnej Polsce był Jerzy Kurnatowski, profesor, ekonomista, polityk, publicysta, filozof, historyk, który *dążył do Polski promieniującej*, do Polski wielkiej, silnej, mającej udział stały w rządzeniu światem *przez zrealizowanie idei słowiańskiej.*

Do popularyzowania idei słowiańskiej dążył, uwypuklając *jej dodatnie właściwości* i demaskując nasze, wobec tej idei, *dziejowe błędy* i błędów tych następstwa przestraszliwe.

Jerzy Kurnatowski w książce „Kościół, a Polska", odnosząc się z należnym szacunkiem do religji, jako takiej, uwypuklił wielkie krzywdy, jakie wyrządziła Słowiańszczyźnie i Polsce, będąca wykładnikiem wrogich nam sił i papieży — niemców, dawna polityka Watykanu.

Dawny Watykan obrócił w niwecz dwa wielkie plany budowy mocarstwowości polsko - słowiańskiej, nakreślone Polsce przez dwóch jej królów wielkich.

Watykan unicestwił ideję Bolesława Chrobrego stworzenia wielkiego imperjum wszechsłowiańskiego i ideję Kazimierza Wielkiego i Jagiellonów stworzenia federacyjnego związku państw słowiańskich. Groźba klątwy papieskiej zniszczyła za Jagiełły myśl unji polsko-czeskiej, jezuici za Zygmunta III zniszczyli myśl unji polsko-rosyjskiej.

Wszystkie dążenia wyzwoleńcze Polski, poczynając od Sejmu Czteroletniego, poprzez Konstytucję 3-go Maja i powstania, za wyjątkiem ostatniego, które było beznadziejne, były zwalczane przez politykę Watykanu.

Jerzy Kurnatowski w dziełach swych: „Polskie kandydatury na tron czeski", i *„Czesi i Polacy"*, uwypuklił wszystkie ważniejsze błędy historyczne, jakie Czesi popełnili wobec nas, a my wobec Czechów. Klęska pod Białą Górą, upadek państwa czeskiego umożliwił dokonanie rozbiorów Polski.

Jerzy Kurnatowski, reagując żywo na spółczesne wypadki w Słowiańszczyźnie, *drukował liczne artykuły w prasie polskiej, francuskiej, czeskiej, słowackiej, bułgarskiej;* opublikował w postaci książek specjalne prace, poświęcone *kaszubom* („Kaszubi i ich rozwój kulturalny i gospodarczy), Prusom Wschodnim („Zagadnienie Prus Wschodnich" i Czechosłowacji („Czechosłowacja i Czechosłowacy").

Toteż 10 lat temu wstecz po założeniu Słow. Tow. S. i K., pierwszej instytucji o charakterze słowiańskim w wolnej Polsce, zwróciłem się z art. mal. Szczęsnym Rutkowskim, obecnym dyrekterem Instytutu Propagandy Sztuki, do Jerzego Kurnatowskiego, by przyjął mandat prezesa tego Tow.

Od tej chwili w ciągu 10 lat stale wybierany przez aklamację Jerzy Kurnatowski jest prezesem Słow. Tow. Sztuki i Kultury.

Dzieje tego Tow. to nadewszystko dzieje jego pracy.

Uprzytomnijmy sobie, jak możny poczet cennych ludzi brał udział w pracach Tow. pod przewodnictwem Jerzego Kurnatowskiego, darząc go swem zaufaniem.

Na terenie Tow. wypowiadali się zapomocą odczytów, wieczorów autorskich przedstawiciele poczestni wszystkich narodów słowiańskich:

Z Czechów: poeta Adolf Czerny, Dostal, red. „Zlatej Prahy", red. W. Dresler, dr. Bohumil Vydra, red. Czerwinka, red. Kosnar, dr Kurtz.

Ze Słowaków: red. St. Kercmery, Sipka.

Z emigracji rosyjskiej: Dymitr Mereżkowski, Hippius, red. Fiłosofow, prof. Ohijenko, prof. Kułakowski, red. Sergjusz Wojciechowski.

Z Jugosłowian: Zdenka Markowić, tłumaczka Wyspiańskiego na chorwacki, prof. Ilesić z Lublany, prof. Benesić, Maresz i inni.

Z Ukraińców: prof. Łukasewicz, dr. f. Małaniuk, dr. Zajcer.

Z Bułgarów: prof. Bojan Penew, Dora Gabe, C. Dobrew, poseł Wanczew, Zografowa, red. „Polsko-Bełgarskiego Prehledu", S. Kisełkow, Dmitrow.

Największy udział jednak brali Polacy: prof. Kryński, prof. T. Zieliński, prof. Szober, prof. Gołąbek, Witold Bunikiewicz, Antoni Bogusławski, Józef Relidzyński, red. Feliks Gwiżdż, red. Poraj-Koźmiński, red. Sukertowa i wielu, wielu innych.

Jeszcze bardziej zasłużył się sprawie, biorąc udział w trzydziestu przeszło *zjazdach wszechsłowiańskich* w Polsce, ostatnio we wszechsłowiańskim zjeździe lekarzy, kobiet, w słowiańskiem porozumieniu literackiem, i w *organizowaniu nowych instytucyj słowiańskich.*

Najbardziej się jednak zasłużył w wygłaszaniu i organizowaniu odczytów, wieczorów dyskusyjnych.

Przewodniczył na przeszło 300 odczytach w S. Tow. K. i S. Gdyby te odczyty i dyskusje w streszczeniu były opublikowane drukiem, stanowiłyby bibljotekę z 60 przeszło tomów.

Dzięki tym i innym wysiłkom Jerzy Kurnatowski *przyczynił się* do dokonania w Wolnej Polsce *wielkiego dziejowego czynu*, polegającego na tem, że zrazu bardzo niepopularna *idea słowiańska stała się popularną.*

Dokonanie tego przeobrażenia w umysłowości polskiej nie pozostało bez wpływu na kształtowanie się poglądów pobratymczych narodów, na obecny, bardziej poprawny układ stosunków między narodami słowiańskiemi.

Za *odwagę* cywilną w wypowiadaniu prawdy dziejowej w obronie narodu polskiego, narodu słowiańskiego,

za bezinteresowną, długotrwałą *pracę* w koordynowaniu dla wyższych celów rozproszonych i wzajemnie głuszących się mocy słowiańskich, za pracę w Słow. Tow. Kultury i Sztuki *niech opromienia* imię Twoje, niesione między gwiazdy, kochany prezesie nasz, sława wieczysta".

Na akademji byli obecni oficjalni przedstawiciele rządu Republiki Czechosłowackiej, rządu Królestwa Jugosławji i Królestwa Bułgarji, profesorzy uniwersytetu i Szkoły Nauk Politycznych, p. Jerzowa Kurnatowska, Siennicka, Jadwiga Bełżyńska, Wyleżyńska, pp. Antoni Bogusławski, dr. J. Pogonowski, Stanisław Jarkowski, Stefan Bełżyński, Stanczo Kisełkow, T. ks. Lubomirski, Witołd Bunikiewicz, Krzyżanowski, Kułakowskij i inni.

Przemówienia były wygłoszone w różnych językach słowiańskich. Zebranie zamknęła członkini zarządu głównego Słowiańskiego Tow. Sztuki i Kultury, p. mgr. Szczęsnowa Rutkowska.

Z KSIĄŻEK

STEFAN GÓRZYŃSKI: „CHWILA BIEŻĄCA A WYBÓR ZAWODU".. WARSZAWA 1934. W pracy tej znany historyk i teoretyk literatury rozpatruje niezmiernie ważne zagadnienie wyboru zawodu w chwili obecnej, kiedy w niektórych działach pracy mamy fakt nadprodukcji fachowców, kiedy patentowani inżynierowie w braku odpowiedniego zajęcia pracują jako buchalterzy, kasjerzy, niżsi kanceliści i kiedy wybór nieumiłowanego zawodu czyni dla niejednego lub niejednej życie całe złamanem, przykrem.

Kwestja wyboru zawodu, rozpatrywana wielostronnie, w ustosunkowaniu do zjawisk naszego życia gospodarczego i społecznego, jest pracą, którą winni przeczytać nadewszystko adepci do szkół zawodowych i wyższych.

STEFAN GÓRZYŃSKI: „ZMIERZCH CYWILIZACJI I ZNACZENIE IDEI W ŻYCIU SPOŁECZNEM I ODRODZENIE DUSZY LUDZKIEJ". WARSZAWA, 1934 R. Jest to jedna z najbardziej cennych prac Górzyńskiego, zasobna w myśli aktualne a ważkie, głęboko filozoficzne. Operując olbrzymim materjałem cytat, zaczerpniętych z dawnych i ze spółczesnych myślicieli europejskich i mężów stanu, Górzyński umiejętnie używa tego materjału dla budowania własnych tez, sięgających daleko w przyszłość.

Treść tejże pracy była tematem przemówienia Górzyńskiego na inauguracji Oddziału Warszawskiego Tow. Literatów i Dziennikarzy w Piotrkowie, zagadnienia pokrewne rozpatruje w redagowanem przezeń „Świecie Spółczesnem" (Duch dziejów XX stulecia", „Rozwój życia duchowego i zainteresowań w Europie po wojnie światowej").

STEFAN GÓRZYŃSKI: „PODSTAWY POLSKIEJ KULTURY ŚREDNIOWIECZNEJ“. WARSZAWA, 1934 R. Na treść tej pracy złożyły się następujące rozdziały: Podstawy polskiej kultury średniowiecznej. — Brzaski Polski historycznej. — Roczniki i kroniki. — Średniowieczna pieśń religijna, poezja i proza. — Na marginesie kultu św. Stanisława i św. Florjana w Polsce. — Ślady kultury polskiej w pomnikach ustawodawczych wieków średnich. — Uniwersytet Krakowski. — Zmierzch średniowiecza i „vita nuova“ nowych czasów. — Ostatnie wejrzenie.

Górzyński jest z zamiłowania i zawodu historykiem. Wskrzeszanie w naszej wyobraźni wypadków z dawnej Polski tak, jak one były na podstawie jego żmudnych badań, jest tego historyka szczególną pasją i radością.

O BRAKU RZECZOWOŚCI W KRYTYCE POLSKIEJ

Dr. fil. Jerzy Pogonowski, zasłużony tłumacz utworów dramatycznych, liryki chorwackiej, czeskiej na język polski, w lokalu Tow. Literatów i Dziennikarzy Polskich dn. 18.XII.34 r wygłosił odczyt o metodach i wartości spółczesnej krytyki literackiej w Polsce.

Przed poczestnem autytorjum przedefilował długi ciąg uciesznych, a politowania godnych wesołków-krytyków, krytyków-grafomanów, krytyków - grafomanów-specjalistów, krytyków-grafomanów-amatorów, krytyków-grafomanów-impresjonistów, krytyków-grafomanów-pointylistów, krytyków-genjuszy-dadaistów (au! fefe! caca! hihi! lala!), umysłowa nędza, sz-lam.

Dr. Pogonowski zdemaskował potworny brak metod, objektywizmu we spółczesnej krytyce, uprzytomnił karygodne, zbrodnicze pomijanie wielu, wybitnie zasłużonych pisarzy i rozdymanie miernot do wielkości kosmicznych, zwłaszcza w ostatnich publikacjach, głoszących, iż one to są zobrazowaniem całokształtu naszego piśmiennictwa.

Ożywiony dyskurs na terenie tego najpoważniejszego i najstarszego towarzystwa literackiego poparł w całej rozciągłości tezy mówcy.

Między innymi prezes Tow. Literatów i Dziennikarzy, pisarz najbardziej popularny w świecie z pośród naszych spółczesnych, A. F. Ossendowski, stwierdził ubolewania godny fakt: z krytyką spółczesną w Polsce społeczeństwo nie liczy się, nie czyta jej „dzieł“. Książki hałaśliwie reklamowane przez tę krytykę przeważnie nie są poczytne, natomiast książki przez nią duszone zaciekłością przemilczeń, rozchodzą się we wielu nakładach i przekładach na języki obce, cieszą się uznaniem objektywnej krytyki obcych narodów.

Rzeczy, dotyczące mnie we spółczesnej krytyce, czytuję — mówił Ossendowski — dla obrony czci własnej. Co pewien czas muszę kogoś pociągać do odpowiedzialności sądowej za oszczerstwo.

O, czyżby znów nadchodziły czasy wielkiej twórczości literackiej, jak w latach romantyzmu, kiedy w krytyce i na widowni tryumf święciły miernoty, kiedy utworów dramatycznych Słowackiego, Mickiewicza, Krasińskiego, Norwida, żaden teatr za ich życia nie chciał wystawić i kiedy niektóre ich utwory zostały „odkryte“ dopiero w trzeciem pokoleniu po ich śmierci?“

BŁĘDY DRUKARSKIE W NR. 22.

W artykule „Metapsychizm Stefana Grabińskiego“ winno być: Grabiński w „Problemacie“ chciał przedstawić „dwójnika“, t. j. sobowtóra, gdyż sobowtórstwo tam jest czysto zewnętrzne. Grabiński pisząc tam o jednym i tym samym duchu...

CUKIERNIA SZWAJCARSKA

W sercu Warszawy, przy skrzyżowaniu ulic: Chmielnej, Szpitalnej, Brackiej, Zgoda istnieje od wielu lat zasobna we wszelkiego rodzaju ciasta, ciastka, soki i inne wyroby cukiernicze Cukiernia Szwajcarska, własność p. Karola Briesemajstra (tel. 2.07-46).

Cukiernia ta, dzięki swym wyrobom, smacznej kawie, aromatycznej herbacie i czekoladzie z pianką, dzięki wielkiej ilości czasopism krajowych i zagranicznych, jest ulubionem miejscem przebywania smakoszów i intellektualistów.

Tu mamusie, chcąc przyjemność zrobić swoim córkom, przychodzą z pensjonarkami na słodycze, tu radni miasta i dziennikarze omawiają aktualne wypadki, tu w dalszych salach, w czytelni, przedstawiciele wolnych zawodów, emeryci, grają w dwie niehazardowe gry: w szachy i domino.

W Cukierni Szwajcarskiej zawsze można otrzymać po b. przystępnej cenie naturalne soki, konfitury, świeże wyroby sztuki cukierniczej.

Z POLSKIEGO ŻYCIA GOSPODARCZEGO W GDAŃSKU

Wolne Miasto Gdańsk jest w niektórych dziedzinach naszych obrotów handlu zagranicznego czynnikiem niemal całkowicie miarodajnym i decydującym. Składają się na to warunki techniczne i finansowe w porcie gdyńskim. Towary, wymagające wielkich kredytów lombardowych przy eksporcie lub imporcie, prowadzonym przez firmy prywatne, kierują się prawie wyłącznie na Gdańsk, od którego eksport tych towarów jest w znacznym stopniu uzależniony. Do tych towarów należy przedewszystkiem *drzewo wszystkich gatunków* i rodzajów, następnie len, *mąka i zboże*, celuloza, tektura, papier, skóry i artykuły tekstylne, jako artykuły masowe. Sprawa stworzenia w Gdyni kredytów lombardowych i zorganizowania odpowiedniego aparatu technicznego dla tych kredytów przy eksporcie artykułów masowych jest kwestją dłuższego czasu i wymagać będzie wielkich wysiłków wszystkich naszych instytucyj finansowych.

W tych warunkach winniśmy zwrócić baczną uwagę na rozwój placówek przeładunkowych w Gdańsku, stanowiących ważne ogniwo eksportu z Polski, często decydujące w sprawach kredytu lombardowego i normujące w ten sposób eksport, oraz na polskie instytucje *finansowe w Gdańsku.*

Na pierwszy plan wysuwa się w tej dziedzinie poważna polska firma ekspedycyjno-przeładunkowa Szulc-Rembowski i S-ka z o. o., która może w znacznym stopniu uniezależnić się od wpływów postronnych, często dla nas ujemnych — nasz eksport drzewa, lnu, mąki, zboża, tektury, oraz artykułów tekstylnych i innych towarów masowych przez Gdańsk.

Działalność tej firmy w Gdańsku spowodowała obniżkę 50% stawek przeładunkowych, opłat portowych i składowych w Gdańsku, dając naszemu polskiemu eksportowi drzewnemu w jednym tylko roku 1933 oszczędności na kosztach przeładunkowych w Gdańsku około 3 miljonów złotych.

Firma obsługuje klijentów z Polski tanio, szybko i sprawnie, ze szczególnem wyspecjalizowaniem się w manipulacjach, związanych z eksportem bezpośrednim zagranicę, która to działalność firmy jest niewątpliwie pionierką i zasługuje na właściwy oddźwięk w Kraju, w celu poparcia tej działalności przedewszystkiem przez eksportowe



P. Wacław Cholewko, właściciel firmy Szulc-Rembowski w Gdańsku.

firmy drzewne, lniarskie, mączno - zbożowe, i Syndykatu tektury i skór w Polsce. Firma posiada najlepiej bodaj w Gdańsku położone place przeładunkowe, składy otwarte, kryte i wodne w kilku punktach portu gdańskiego w szczególności na Holmie i w wolnym Porcie. Firma zatrudnia w głównych działach mączno - zbożowym i drzewnym, które prowadzi, prawie wyłącznie polski personel robotniczy i urzędniczy w ilości około 30 pracowników umysłowych i 300 robotników. Firma wywalczyła poważną obniżkę kosztów bankowych dla klijentów z Polski, domagając się taniego kredytu lombardowego w gdańskich instytucjach bankowych, udziela też swoim stałym klijentom taniego kredytu lombardowego na łatwych i dogodnych warunkach.

Firmy polskie, zainteresowane w eksporcie artykułów masowych: drzewa, lnu, tekstylnych, których to artykułów eksport związany jest z kredytami lombardowemi i w przeważającej części kieruje się przez Gdańsk, winni zainteresować się bliżej firmą Szulc-Rembowski i S-ka z o. o., jako poważną, fachową, polską firmą portową i przeładunkową z siedzibą w Gdańsku, oddającą i mogącą oddać poważne usługi polskiemu eksportowi przez Gdańsk w dziedzinie wyżej wspomnianych artykułów masowych.

W zakresie eksportu zboża firma Szulc-Rembowski dysponuje, jako jedyna pod tym względem w Gdyni w Gdańsku, *pływającemi pneumatycznemi elewatorami* dla przeładunku zboża z wagonów wprost na statki oraz przez składy, co potania i przyśpiesza w sposób bezkonkurencyjny przeładunek zboża z wagonów do statku, umożliwiając równocześnie jego sortowanie. Pływający elewator pneumatyczny może przeładować w przeciągu jednej godziny *ponad 300 ton zboża na 3 zmiany.*

Działalność ta zmierza do potanienia i przez to urentownienia naszego eksportu mącznego i zbożowego przez porty naszego obszaru celnego.

ZWIĄZEK WSZECHSŁOWIAŃSKI W POLSCE I T-WO „SŁOWIAŃSKA WZAJEMNOŚĆ“

zorganizowali dnia 19 stycznia 1935 r. o godz. 20 wieczór rosyjski, na treść którego złożyły się:

Odczyt p. S. Kułakowskiego, „O poezji i pieśni rosyjskiej“.

Śpiew p. M. Ardatow, państwa O. i Ł. Fiodarow i p. W. Piotrowskiego.

Nadto udział brali:

pp. E. Brekysznajderówna, M. Ardatow, Ł. Stachoska, S. Pankratowa, Miła de Rossi i I. Iwanow.

ELEKTROWNIA OBWODOWA POMORZE, SP Z O. P. STOCKIMŁYN

Stockimłyn, położony nad Wierzycą, 5½ km oddalony od Miasta Pelplina, gdzie znajduje się stolica biskupia diecezji chełmińskiej, posiada swą nazwę od pierwszego



właściciela S t o c k' a, któremu ówczesne władze udzieliły w roku 1827 zezwolenia na prowadzenie nazwy „Stocksmühle“ w następstwie przez Władze Polskie zmienione na nazwę „Stockimłyn“.

W roku 1909/1910 została uruchomiona elektrownia, która obecnie jeszcze zaopatruje w prąd elektryczny pomorskie powiaty: Starogard, część świeckiego i tczewskiego powiatu.

Zakład elektryczny w Stockimmłynie jest wodno - parowy i posiada maszyny o łącznej sile 2.000 kW. Długość sieci wysokiego napięcia 15.000 V wynosi 400 km.

Kapitał zakładowy w wysokości 1.000.000 guldenów gdańskich, znajduje się w rękach trzech gdańskich obywateli.

Zarząd Elektrowni reprezentuje od roku 1920 pan dyrektor inżynier Studziński, rodowity Pomorzanin.

Oprócz produkcji i podziału prądu elektrycznego wykonuje Elektrownia w Stockimmłynie także elektryczne instalacje i naprawę wszelkich elektrycznych przyrządów. Oprócz tego posiada Elektrownia od Głównego Urzędu Miar Uprawnienie Nr. 15 na legalizację liczników energji elektrycznej we własnej wzorcowni.

BEZPIECZEŃSTWO RUCHU NA KOLEJACH

UDOSKONALENIA W SFERZE SYGNALIZACJI I HAMULCÓW

Olbrzymi rozwój komunikacji kolejowej w ostatnich dziesiątkach lat byłby nie do pomyślenia bez stosowania nowoczesnych hamulców i systemu hamulców, wyłączającego możność katastrofy.

Dla rozwoju urządzeń, zapewniających bezpieczeństwo ruchu pociągów, największe zasługi położyły niewątpliwie zrzeszone Towarzystwa Westinghouse'a, których działalność ogarnia nieomal wszystkie kraje świata. Szczególnie wiele ma im do zawdzięczenia nowoczesna sygnalizacja kolejowa, zwłaszcza sygnalizacja elektryczna.

Nic więc dziwnego, że pierwsza w Polsce większa instalacja elektryczna do sygnalizacji kolejowej została wykonana przez Towarzystwo Westinghouse Brake and Saxby Signal Co. Ltd. w Londynie, które ustawiło w roku ubiegłym wszystkie sygnały świetlne na Linji Średnicowej i na dworcach kolejowych w Warszawie.

Dla zapoznania sfer zainteresowanych z nowemi modelami swych urządzeń do elektrycznej sygnalizacji kolejowej Towarzystwo Westinghouse wydało ostatnio w języku polskim luksusowy katalog ilustrowany, który stanowi bardzo interesującą lekturę dla każdego inżyniera i technika kolejowego.

Inną wielką dziedziną pracy tego Towarzystwa jest wytwarzanie słynnych hamulców Westinghouse'a. Według posiadanych przez nas danych, ogólna liczba wagonów, wyposażonych w hamulce Westinghouse'a, wynosi przeszło 5 miljonów, co stanowi zgórą 85% ilości wagonów, zaopatrzonych w świecie całym w hamulce pneumatyczne. Już same te liczby świadczą niezbicie o niezrównanej dobroci i rozpowszechnieniu tych hamulców.

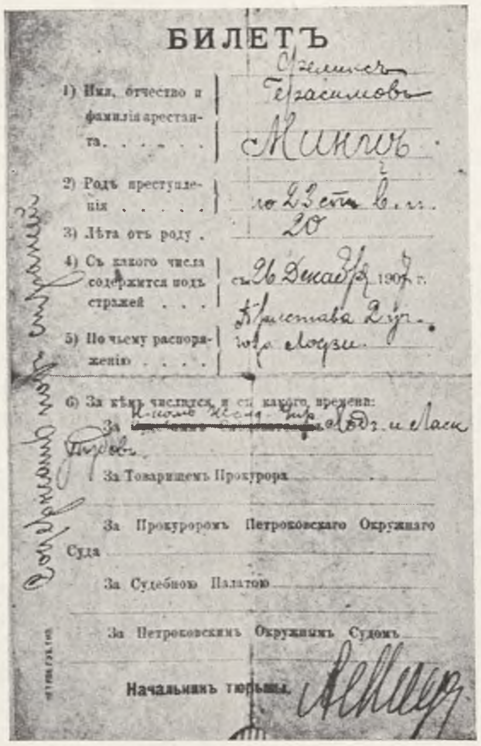
Jak się dowiadujemy, Towarzystwo Westinghouse Brake and Saxby Signal Co. Ltd. w Londynie — przy wydatnej współpracy przemysłu polskiego, któremu będzie oddana większa część otrzymanego zamówienia— ma wyposażyć w ciągu najbliższych lat kilku tabor kolejowy P. K. P. w ulepszone hamulce zespolone systemu Westinghouse'a.

Każdy z królewiaków dobrze pamięta ów okres walk o szkołę polską, o zwiększenie praw społeczeństwa w życiu samorządowem i administracyjnem Królestwa Kongresowego i Kresów wschodnich.

Od p. Feliksa Mintz'a, mojego starszego kolegi z państwowego gimnazjum rosyjskiego w Płocku, przy przypadkowem spotkaniu otrzymałem ciekawy dokument.

Nasze walki o szkołę polską w Płocku już się rozpoczęły w r. 1902, od tej pory prześladowani, wydalani z gimnazjów, musieliśmy, chcąc kończyć nasze studja gimnazjalne, przenosić się do innych gimnazjów, wgłąb Rosji lub do Galicji.

Kolega Feliks Mintz w tych walkach brał czynny udział w Płocku i później na terenie Łodzi i kilkakrotnie był więźniem politycznym. Załączona tu reprodukcja jest fotograficzną odbitką tak zwanego więziennego paszportu dla przestępców politycznych.


БИЛЕТЪ

1) Имя, отчество и фамилія арестанта. . . . . .

2) Родъ преступленія . . . . .

3) Лѣта отъ роду .

4) Съ какого числа содержится подъ стражей . . .

5) По чьему распоряженію . . . .

6) За кѣмъ числится, и съ какого времени:

За Товарищемъ Прокурора

За Прокуроромъ Петроковскаго Окружнаго Суда

За Судебною Палатою

За Петроковскимъ Окружнымъ Судомъ

Начальникъ тюрьмы.

Dziś stosunki się zmieniły, dziś kolega Feliks Mintz jest ławnikiem przy sądzie pracy w Warszawie, właścicielem przedsiębiorstwa handlowego przy ul. Granicznej 13, jest przedstawiony do uzyskania Krzyża Niepodległości, dziś z lubością przypominamy sobie „naszą rewoltę podczas uroczystości ku czci Gogola" w Płocku, tajne kółka, w których uczyliśmy się historji Polski i kolportowali prześladowane przez władze carskie czasopismo „Polaka"; naszych licznych kolegów, z których wielu zajmuje w społeczeństwie poczestne stanowiska. Dziś te walki naszej młodości są miłym wspomnieniem, są tem, co formowało nasze losy późniejsze i los naszego społeczeństwa, a paszporty więzienne są tych wspomnień dziejowem uzmysłowieniem

Rad. Krajewski.

EKSPORT POLSKIEGO DRZEWA PRZEZ GDAŃSK



Plan portu gdańskiego, który coraz bardziej przystosowuje się do wymagań polskiego eksportu, a zwłaszcza eksportu drzewa.

JAN WEYSSENHOFF
Dyrektor Towarzystwa Przemysłowo-Leśnego S. A.

D Y K T Y I F O R N I E R Y

Rok ubiegły był dla przemysłu dyktowego i fornierowego okresem stałych wysiłków nad utrzymaniem i rozwojem dotychczasowej pozycji na rynkach światowych.

Zwiększenie konsumcji dykty w krajach importujących wytworzyło zwiększony popyt. Równolegle jednak rosła podaż krajów eksportujących i w wyniku tego, mimo wzrostu obrotów światowych dyktą, sięgającego w porównaniu do r. 1933 blisko 20%, — ceny światowe z końca 1933 roku naogół uległy zmianie. Jedynie ceny dykty sowieckiej wykazywały tendencję zwyżkową, ale ponieważ poziom tej dykty zawsze był o 30 — 40% niższy od cen polskich, więc niewielki wzrost cen sowieckich nie mógł wpłynąć na ogólną zwyżkę cen dykty na rynkach światowych.

Natomiast w r. 1934 poważnie wzrosły koszty własnej produkcji, spowodu znacznego podniesienia cen olszyny. Przez dopuszczenie do wywozu olszyny zagranicę do krajów, które chronią się przed importem dykty polskiej cłem, przekraczającem 100% ad valorem, — cena olszyny została sztucznie podniesiona. Odbiorca zagraniczny bowiem może płacić za surowiec olszowy wyższe ceny, gdyż cło wwozowe na dyktę chroni go przed konkurencją dykty polskiej. Tym sposobem polski przemysł dyktowy jest bity z dwóch końców: ze strony dostawcy olszyny, któremu odbiorca zagraniczny płaci lepsze ceny, oraz ze strony zagranicznego odbiorcy dykty naszej, który licząc się z wysokim cłem, jakie ponosi importer polskiej dykty, oferuje za nią minimalne ceny.

Pomimo tak ciężkich warunków udało się przemysłowi dyktowemu zwiększyć import w r. 1934 o około 25%, przyczem największy wzrost nastąpił w wywozie dykty do krajów poza-europejskich. Wywóz natomiast do krajów środkowo-europejskich zmniejszył się o około 16% spowodu sztucznych przeszkód w postaci kontyngentów, podwyższonego cła, utrudnień dewizowych i t. d. Nastąpiło w pewnym stopniu przesunięcie naszego eksportu na rynki bardziej oddalone i trudniejsze do obsługi.

Z zakresu spraw organizacyjnych, podkreślić należy wzmożenie w ciągu r. 1934 konsolidacji naszego przemysłu, która znalazła wyraz w znacznym rozwoju łączności organizacyjnej na terenie Związku fabrykantów dykt i fornierów w Polsce. Utworzenie z końcem r. 1934 Komitetu Eksportowego przyczynić się powinno do dalszego usprawnienia stosunków wewnętrznych w przemyśle dyktowym i fornierowym.

Stawianie horoskopów na rok 1935 jest niezmiernie trudne. Z jednej strony niewyjaśniona kwestja zaopatrzenia fabryk w surowiec w nowej, dopiero mającej się rozpocząć kampanji, z drugiej płynność stosunków handlowych międzynarodowych zmusza do bardzo ostrożnych obliczeń na przyszłość.

Jeśli czynniki rządowe, do których ta sprawa należy, zechcą stworzyć warunki, zabezpieczające przemysłowi drzewnemu potrzebny dla niego surowiec, — sądzić należy, że rozwój działalności eksportowej przemysłu dyktowego, który notujemy już od 1933 roku, wykaże dalsze postępy również i w roku 1935. *(Artykuł ten podajemy z Nr. 1 „Drzewa“).*

HERSSENS ALBERTY ET CO.

Firma Herssens, Alberty et Co, Gdańsk, Milchkannengasse 33/34 egzystuje w Gdańsku od roku 1920 i eksportuje głównie polski jęczmień do browarów. Właścicielem i dyrektorem w Gdańsku jest Pan Ernest Alberty. W Antwerpji znajduje się Centrala i siostrzane Towarzystwo Artur Herssens et Comp., Antwerpja, ul. Gramaye 8, których właścicielami są: Pan Artur Herssens i Georges de Zuttere.

Dla intensywnego obsłużenia rynku francuskiego założono od jakiegoś czasu we Francji siostrzaną firmę: Etablissements Artur Herssens S. A. 16. Quai de Choisy; Choisy de Roi, France, Seine“.

Różne gatunki jęczmienia są sprowadzane z Polski do Gdańska, w Gdańsku czyszczone i odpowiednio fachowo mieszane, poczem sprzedawane i eksportowane do browarów zagranicznych.

S P Ó Ł D Z I E L N I A ROLNICZO - HANDLOWA SP. Z O.O. W GRUDZIĄDZU

Ciężkie położenie gospodarcze, w którem się już od kilku lat znajduje rolnictwo na Pomorzu, jest przyczyną, że rolnicy przy

26. I. Rosowski & Co.	„	„ 9	276-85
27. H. Schwarzmann	„	Troyl	251-62
28. S. Sonnenberg G. m. b. H.	„	Weichselmünde	258-90
29. Spitzer & Co., Holzhandelsg. G. m. b. H.	„	Stadtgraben 13	251-63
30. Standard Timber Export Inh. I. Sisskind	Langfuhr	St. Michaelsweg 2	256-07
31. Ch Stornfold & Sohn, und Kistenfabrik	Gdańsk	Broschkischerweg 4	219-05
32. John Geo Steppat	„	Weichselmünde	21[illegible]-41
33. V. Strelow	„	Stadtgraben 13	230-98
34. Isaak Tauber	„	Milchkannengasse 1	278-63
35. Timber Exporters, G. m. b. H.	„	Krebsmarkt 7/8	245-11
36. Timber Transit G. m. b. H.	„	Böttchorgasse 23/7	254-27
37. Westexpost G. m. b. H.	„	Dominikswall 9	255-88
38. Z. Windholz	„	Elisabethwall 6 a	212-73
39. The Wood Export Trading Co.	Langfuhr	St. Michaelsweg 83 b	250-08
40. I. Poretzky	Gdańsk	Ptefferstadt 45/6	211-18
41. A. Zelenko	„	Hansaplatz 11	221-83
42. W. Solomir & Co.	„	Elisabethwall 9	280-07
43. L. Eckeles	„	Altstädtgrab 6	258-61
44. B. Tagrin	„	Krebsmarkt 7/8	262-08

zakupie nawozów sztucznych, paszy, a nawet przy sprzedaży zboża, korzystają z pośrednictwa licznych spółdzielni kredytowych i handlowych. Coraz większy rozwój tych instytucyj był przyczyną utworzenia spółdzielczej centrali handlowej, która też powstała w Grudziądzu w dniu 19.III.1930 pod nazwą Głównej Spółdzielni Rolniczo-Handlowej na Pomorzu (Landwirtschaftliche Haupthandel — genossenschaft für Pomerellen) sp. z o. o.

Istniejąca dotychczas w Gdańsku firma Landw. Grosshandelsgesel, sp. z o. o. ze swemi filjami w Grudziądzu, Działdowie, Brodnicy, Świeciu, Chojnicach, Pelplinie, Starogardzie, Kościerzynie i Pucku, zawarła ze spółdzielnią umowę, na mocy której przyjęte zostały jej agendy w wyżej wymienionych miastach, oraz wartości według bilansu z 31.V.1930 r.

DRUKOWANO NA KONSTDRUKU MIRKOWSKIEJ FABRYKI PAPIERU.

Prenumerata dwumiesięcznika „FLOTA POLSKA“ rocznie, t. j. za 6 zeszytów, zł. 12. (Administracja za terminowe dostarczanie czasopisma nie bierze odpowiedzialności). Pojedyńczy zeszyt zł. 2. Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, ul. Kredytowa 9. Konto w P. K. O. 25.110. Redakcja i Administracja: czynna jest codzień od 3-ej do 4-ej. Ceny ogłoszeń: cała strona 600 zł., 1/2 350, 1/3 250, 1/4 200.

Dyrektor wydawnictwa: *E. Lindner.* Redaktor i wydawca: *Radosław Krajewski.*

Drukarnia B-ci Drapczyńskich, Warszawa, ul. Piusa Nr. 15.